

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

# MEMENTO

Nr 3 Maj / Czerwiec 2021 | ISSN 1427-8456

TYTUŁ OD 1997 R.



## POLAK PREZYDENTEM FIAT-IFTA

CZASOPISMO ADMINISTRATORÓW CMENTARZY, PRZEDSIĘBIORCÓW POGRZEBOWYCH,  
PRODUCENTÓW SPRZĘTU POGRZEBOWEGO, AKCESORIÓW I URZĄDZEŃ TECHNIKI CMENTARNEJ.  
KOLPORTAŻ WYŁĄCZNIE W PRENUMERACIE.



**zadbaj** o swoje finanse  
**i inwestuj** w fotowoltaikę

# 7 KROKÓW do Twojej instalacji



**SPECJALNA OFERTA  
DLA BRANŻY FUNERALNEJ**  
INFO: Krzysztof Wolicki  
tel. 604 286 073  
prezes@stowarzyszeniefunerlane.pl



Członek FIAT-IFTA:  
Status Międzynarodowej  
Organizacji Pozarządowej



Konsultant w zakresie  
Niematerialnego  
Dziedzictwa  
Kulturowego UNESCO



Członek  
Pogrzebowej Grupy  
Wyszehradzkiej V4

**MEMENTO DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY**  
Czasopismo administratorów cmentarzy,  
przedsiębiorców pogrzebowych,  
producentów sprzętu pogrzebowego,  
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.  
Rok XXIII, Numer 3, Nakład do 1000 egz.

**WYDAWCA**  
POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE  
POLISH FUNERAL ASSOCIATION  
ul. Erazma Ciołka 8 lok. 218, 01-402 Warszawa  
tel. 22 834 84 60, kom. 501 552 889  
biuro@stowarzyszeniefunerlane.pl  
NIP 118-142-98-58  
Konto: Credit Agricole Bank Polska SA  
Nr konta: 38 1940 1076 3182 2851 0000 0000

**ZARZĄD**  
Prezes – Krzysztof Wolicki  
Wiceprezes – Małgorzata Ambrożak  
Wiceprezes – Magdalena Szymańska  
Sekretarz – Adam Suszcz  
Skarbnik – Paweł Michałik  
Członek Zarządu – Aneta Dobroch  
Członek Zarządu – Dariusz Pałęcki  
tel. 22 834 84 60  
biuro@stowarzyszeniefunerlane.pl

**REDAKCJA**  
Redaktor Naczelny:  
Krzysztof Wolicki  
tel. 604 286 073, redakcja@dfmemento.pl

**WSPÓŁPRACOWNICY:**  
prof. dr hab. Ireneusz Światała, prof. dr hab. Anna E. Kubiak,  
ks. dr hab. Aleksander Sobczak, ks. dr Piotr Zamaria,  
dr Jowita Jagła, dr Lech Małinowski, dr inż. Anna Długozima,  
ks. Tomasz Jerzy Król, Anna i Jacek Borowikowie,  
Maciej Raszewski, Grażyna Woźniak, Adam Franczyk,  
Jarosław Wydmuch, Marek Kostrzewski,  
Aleksander Głowacki, Agnieszka Szukała-Żygawska,  
Henryk Makuszewski, Agnieszka Błoch, Maria Mak,  
Konrad Tarnopolski, Jan Świdorski, Maria Michalak,  
Marek Jurkiewicz, Anna Wolicka

**PRENUMERATA I REKLAMA**  
Adam Suszcz  
tel. 22 834 84 60, e-mail: redakcja@dfmemento.pl

**DTP & DRUK**  
P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289  
www.iwonex.com.pl

Okładka: Marek Cichewicz - prezydent FIAT-IFTA

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.  
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega  
sobie prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów  
przyjętych do druku.



# STANOWISKO POLSKIEGO STOWARZYSZENIA POGRZEBOWEGO

**Krzysztof Wołicki**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Przez ustępującego Prezydenta Światowej Federacji Firm i Organizacji Pogrzebowych FIAT-IFTA Pana Hiroshi KITAJIMA zostaliśmy poproszeni o przedstawienie w kilku zdaniach sytuacji jaka była w trakcie ostatniego (pandemicznego) roku w sferze usług pogrzebowych i jak rząd wspierał przedsiębiorców pogrzebowych w tak trudnej dla wszystkich sytuacji. Taka prośba została skierowana do wszystkich reprezentantów narodowych w tym do Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Poniżej treść Stanowiska Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Zamieszczamy tekst po polsku, został on przetłumaczony przez współpracujące ze stowarzyszenie Biuro Tłumaczeń PAROLA z Krakowa na język angielski i przesłana na papierze firmowy do Biura FIAT-IFTA w Holandii.

Aby przystąpić do omówienia sytuacji branży pogrzebowej podczas pandemii COVID-19 należy się Państwu klika słów wprowadzenia jaki jest statut prawny firm pogrzebowych w Polsce.

Działalność branży pogrzebowej opiera się na jednej ustawie i kilku rozporządzeniach. Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych która została uchwalona 31 stycznia 1959 r. Pochodzi ona z czasów dość odległych, a zważywszy na zmianę ustroju – z całym innym epoki. Dynamiczne zmiany społeczne i gospodarcze po 1989 roku idące w kierunku wolnej konkurencji szybko uwidoczniły się w dziedzinie usług cmentarnych i pogrzebowych. W ślad za szybkim rozwojem tych branż wzrosły też wymagania ze strony rodzin osób zmarłych. Sprostanie im często nie było łatwe, przy czym jako trend z głównych przeskąd jawi się tu

brak przepisów odpowiednich do całkowicie nowej rzeczywistości. Hamuje to rozwój usług funeralnych a także powoduje, niestety, wiele nieprawidłowości. Szczególnie drastyczne ich przykłady z początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, ukazywały środki masowego przekazu, bulwersując opinię publiczną a także samych przedsiębiorców pogrzebowych i zarządców cmentarzy. Przyczyna tych patologii nie była w istocie znana szerszej opinii publicznej jak i samym dziennikarzom. A powód był prosty – brak dobrego prawa, którego nie ma do dnia dzisiejszego. Już na początku 1994 r. powstające organizacje branżowe dostrzegły potrzebę i konieczność zmiany prawa funeralnego. W listopadzie 1994 r. w Warszawie odbyła się konferencja w której wzięli udział przedstawiciele największych przedsiębiorstw pogrzebowych oraz cmentarzy w Polsce.



prawy, nas uwstecznia. Takim jaskrawym przykładem było zlikwidowanie w 2006 roku możliwości rozsypanych prochów na cmentarzach na tzw. „Polach pamięci”.

Kolejnym problemem jest poza brakiem dobrego prawa jest rozdrobnienie branży. W Polsce działa około 2500 firm pogrzebowych. Liczba jest szacunkowa ponieważ nie ma takich rejestrów. Przedsiębiorcą pogrzebowym może zostać każdy, kto zarejestruje jednoosobową działalność gospodarczą i w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) wpisze Kod 96.03 który oznacza - Pogrzeby i działalność pokrewna – i może już świadczyć usługi pogrzebowe. Przedsiębiorców z takim wpisem można policzyć i jest ich na dzień 15.06.2021 r. – 12991.

W prawie polskim nadal nie przepisów określających warunki jakie trzeba spełnić aby prowadzić zakład pogrzebowy, ale są dla osób, które chcą sprzedawać np. Hot Dogi.

Tyle wstępu. 4 marca 2020 r. podczas konferencji prasowej minister zdrowia prof. Łukasz Szumowski poinformował o pierwszym przypadku koronawirusa w Polsce. Wszystkie procedury według ministra zadziałały prawidłowo?! Otóż nie wszystko zadziało, a raczej nie zadziało prawidłowo rząd, a na pewno nie zadziało jeżeli chodzi o branżę pogrzebową. Zostaliśmy skazani jak zwykle na własną pomysłowość i przedsiębiorczość.

W tydzień po wykryciu pierwszego przypadku COVID-19 Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe kieruje pismo do Ministra Zdrowia z prośbą o pilne opracowanie procedur dotyczących postępowania ze zwłokami osób zmarłych w wyniku powikłań spowodowanych COVID-19. W piśmie tym, deklarowaliśmy pomoc przy opracowaniu takich procedur. Niestety przedstawiciele ministerstwa zdrowia doszli zapewne do wniosku, że oni lepiej znają się na organizowaniu pogrzebów i nie zostaliśmy poproszeni o jakąkolwiek współpracę. Za to, minister zdrowia poinformował, że mając na uwadze pilny charakter spraw podjął współpracę z Głównym Inspektorem Sanitarnym, w tym odpowied-

nimi konsultantami krajowymi, celem dokonania analizy wszystkich możliwych rozwiązań w przedmiotowym zakresie, zmierzających do nowelizacji odpowiednich przepisów prawnych.

Z tej to analizy bez udziału branżystów, rodzi się w dniu 3.04.2020 r. bubel legislacyjny, który zamiast ułatwić procedury to je skomplikował i zagmatwał.

Gdyby rząd uznał COVID-19 za chorobę zakaźną to mamy na to przepisy i procedury ale tego nie uczyniono, za to wprowadzono przepis który może za jakiś czas okazać się bombą biologiczną. Otóż, Minister Zdrowia nakazuje zwłoki osób zmarłych na COVID-19 umieszczać w szczelnym ochronnym worku który wraz z ciałem wkłada się do trumny i chowa na cmentarzu. Kolejny absurd w tym samym rozporządzeniu mając za nie ochronę środowiska, Minister Zdrowia poleca aby zwłoki które zostaną poddane kremacji wkładać nie w jeden a w dwa worki i je spalać. Wszelki trujące substancje z worków (plastik) wychodząc przez komin krematorium zanieczyszczają nasze środowisko.

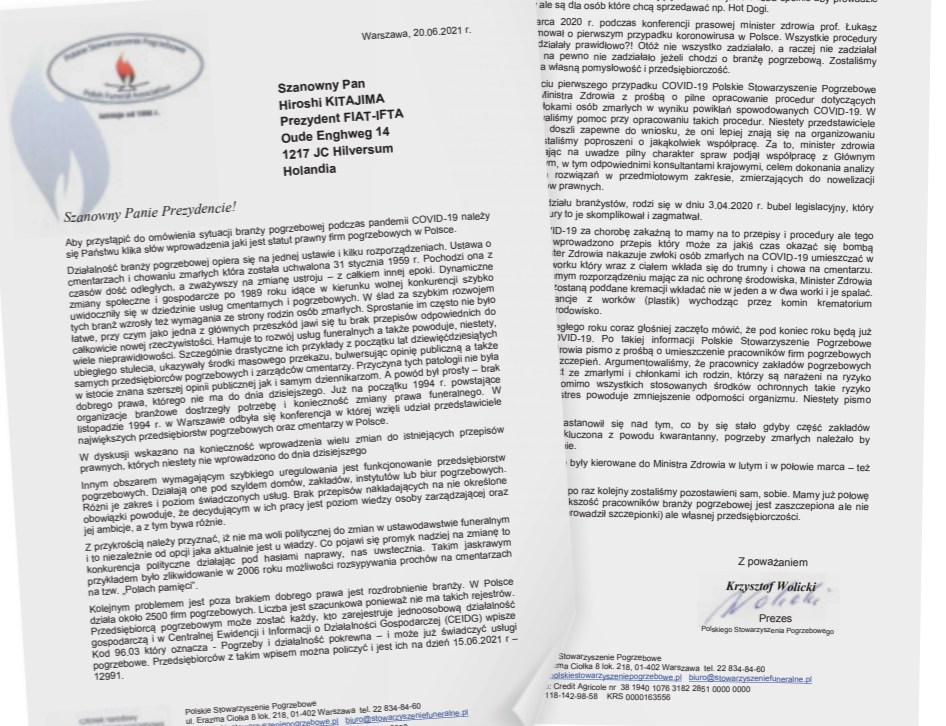
Na początku grudnia ubiegłego roku coraz głośniejsze zaczęły mówić, że pod koniec roku będą już szczepionki przeciw COVID-19. Po takiej informacji Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe skierowało

do Ministra Zdrowia pismo z prośbą o umieszczenie pracowników firm pogrzebowych na liście priorytetowych szczepień. Argumentowaliśmy, że pracownicy zakładów pogrzebowych mają na co dzień kontakt ze zmarłymi i członkami ich rodzin, którzy są narażeni na ryzyko przeniesienia choroby, pomimo wszystkich stosowanych środków ochronnych takie ryzyko istnieje. Przemęczenie i stres powoduje zmniejszenie odporności organizmu. Niestety pismo pozostało bez odpowiedzi.

Nikt z rządzących nie zastanowił się nad tym, co by się stało gdyby część zakładów pogrzebowych została wykluczona z powodu kwarantanny, pogrzeby zmarłych należało by przesunąć o kolejne tygodnie.

Kolejne pisma w tej sprawie były kierowane do Ministra Zdrowia w lutym i w połowie marca – też bez odpowiedzi.

Ubolewamy jako branża, że po raz kolejny zostaliśmy pozostawieni sam, sobie. Mamy już połowę czerwca i zdecydowana większość pracowników branży pogrzebowej jest zaszczepiona ale nie dzięki rządowi (choć to on sprowadził szczepionki) ale własną przedsiębiorczością.



## Polak prezydentem FIAT-IFTA, największej międzynarodowej organizacji branży pogrzebowej



23 czerwca 2021 r. podczas konferencji online odbywającej się w Yokohamie (Japonia) Marek Cichewicz, współwłaściciel i CEO firmy BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe, objął stanowisko prezydenta Światowej Organizacji Przedsiębiorców Pogrzebowych FIAT-IFTA. Marek Cichewicz jest pierwszym Polakiem w Zarządzie FIAT-IFTA, jednocześnie najmłodszym prezydentem w historii tego światowego gremium. Będzie pełnił funkcję przez 3 lata.

**Marek Cichewicz** od ponad 14 lat kreuje nową jakość branży pogrzebowej w Polsce. Od 2007 roku zarządza firmą BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe ([www.bongo.com.pl](http://www.bongo.com.pl)), należąca do Grupy Klepsydra, wyspecjalizowaną w świadczeniu najwyższej jakości usług transportu ciał osób zmarłych za granicą. Firma jako jedna z niewielu na rynku posiada certyfikat ISO 9001:2015 i może się pochwalić dziesiątkami ty-

sięcy wykonywanych usług pogrzebowych na całym świecie (w ponad 85 krajach).

Nowy prezes FIAT-IFTA z pasją i zaangażowaniem wspiera również rozwój startupu eKlepsydra ([www.eklepsydra.pl](http://www.eklepsydra.pl)) oferującego system do generowania elektronicznych nekrologów. Z rozwiązania korzysta już ponad 190 firm pogrzebowych z całej Polski i setki tysięcy użytkowników z całego świata.

Jest także udziałowcem Spółki Centrum Pogrzebowe, która w latach 2016-2020 zrealizowała budowę krematorium, domu pogrzebowego oraz nowej nekropolii w Podgórkach Tynieckich ([www.cmentarzkraow.pl](http://www.cmentarzkraow.pl)) w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego z Miastem Kraków. To pierwsza tego typu inwestycja w Polsce, której wartość szacowana jest na 24,5 mln złotych.

Przez dwie kadencje (w latach 2011-2019) pełnił również funkcję wiceprezesa Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, najstarszej organizacji pogrzebowej w Polsce.

Jest absolwentem Uniwersytetu Łódzkiego na Wydziale Zarządzania ze specjalizacją Informatyka w Zarządzaniu.

Marek Cichewicz jest związany z organizacją FIAT-IFTA od roku 2007. Od roku 2014 pełnił funkcję wiceprezesa tej organizacji. Dzięki jego staraniom powstała nieformalna Wyszehradzka Grupa Pogrzebowa V4 zrzeszająca polskie, czeskie, słowackie i węgierskie stowarzyszenia pogrzebowe, a do struktur FIAT-IFTA dołączyli członkowie narodowi z Łotwy, Litwy i Estonii.

Sprawując funkcję prezydenta FIAT-IFTA zamierza rozwijać współpracę z UNESCO w zakresie ocalenia światowego dziedzictwa funeralnego oraz Program Praktyk oparty na wymianie wiedzy między profesjonalistami z całego świata. Organizacja ma być bardziej widoczna w internecie i proaktywna w realizacji branżowego międzynarodowego networkingu.



Warszawa, 23.06.2021 r.

Szanowny Pan  
Marek Cichewicz  
Prezydent FIAT-IFTA  
BONGO Międzynarodowe  
Usługi Pogrzebowe s.c.  
ul. Etiudy Rewolucyjnej 48  
02-643 Warszawa

### LIST GRATULACYJNY

*W związku wyborem w dniu dzisiejszym na Konwencji w Yokohamie (Japonia) na zaszczytną funkcję Prezydenta Światowej Federacji Firm i Organizacji Pogrzebowych FIAT-IFTA, proszę o przyjęcie moich serdecznych gratulacji.*

*To szczególny dowód wiedzy, kompetencji i najwyższego uznania jakim obdarzyło pana Prezydenta środowisko funeralne, najpierw w Polsce zgłaszając w 2014 roku Pańską kandydaturę do Władz FIAT-IFTA a następnie w 2021 roku przez organizację i firmy funeralne zrzeszone w FIAT-IFTA.*

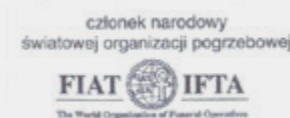
*Jest Pan pierwszym Polakiem w ponad pięćdziesięcioletniej historii organizacji, pierwszym z Europy Środkowo-Wschodniej a także najmłodszym Prezydentem FIAT-IFTA.*

*Życzę Panu Prezydentowi satysfakcji z podejmowanych decyzji, realizacji zaplanowanych celów, ważnych nie tylko dla polskiej i światowej branży funeralnej ale także dla każdego który z tą branżą będzie musiał się spotkać.*

Z poważaniem

**Krzysztof Wołicki**  
*Krzysztof Wołicki*  
Prezes

Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe  
ul. Erazma Ciołka 8 lok. 218, 01-402 Warszawa tel. 22 834-84-60  
[www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl](http://www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl) [biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl](mailto:biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl)  
konto: Credit Agricole nr 38 1940 1076 3182 2851 0000 0000  
NIP 118-142-98-58 KRS 0000163556

# Nowi członkowie Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

**Krzysztof Wolicki**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Niezmiernie miło mi powitać w naszych szeregach nowych członków zarówno zwyczajnych jak i wspierających. Ustawa o stowarzyszeniach dzieli członków na wspierających i członków zwyczajnych. Muszę Państwa zapewnić, iż to tylko nazwa, ponieważ nasi członkowie to nadzwyczajni ludzie. Ludzie z pasją, oddani swojej pracy, chętni do niesienia pomocy ludziom którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej, jakim jest załatwianie wszelkich formalności związanych z pochowaniem osoby bliskiej. Na naszych członkach można polegać. Przedstawię poniżej krótką charakterystykę nowych członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

## CZŁONKOWIE (NAD)ZWYCZAJNI:



### Katarzyna Lipiec

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Sandomierzu

Od prawie osiemnastu lat kierownik Zakładu Zieleni i Usług Komunalnych PGKiM Sandomierz. Zarządza min. Cmentarzem komunalnym w Sandomierzu który swoją powierzchnią obejmuje obszar ponad 6 ha. Cmentarz założony został w 1943 r. na mocy decyzji ówczesnego Burmistrza. Powstał na gruntach majątku Kruków, należących do Fundacji Instytutu św. Ducha. O jego niezwykłości świadczą liczne krzyże, pomniki, groby i inskrypcje, których

piękno przykuwa uwagę. Na cmentarzu spoczywają zarówno zwykli ludzie jak i osoby zasłużone dla społeczeństwa: księża, bojownicy o wolną i niepodległą Polskę, lekarze, nauczyciele, artyści, działacze polityczni i społeczni.



### Agata Kriese

Zakład Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Więcborku

Zajmuje się min. administrowaniem i zarządzaniem Cmentarzem Komunalnym w Więcborku znajdującym się na ul. Wyzwolenia 28 o powierzchni ponad 2 ha.



### Adam Kubiak

Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Więcborku



### Kinga Ziółkowska

Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych USKOM Sp. z o.o. w Toruniu

Młoda, ambitna, ale i empatyczna torunianka postanowiła rozszerzyć ofertę firmy. A przy okazji rozwijać się zawodowo w sposób, który pochłania ją bez reszty. Skończyła kursy przygotowujące do roli towarzysza w żałobie, certyfikowane przez Anję Franczak, pierwszą przedstawicielkę tej profesji w Polsce. Jest w trakcie rocznego stażu w Fundacji „Nagle sami”, współpracuje z psychoterapeutą Krystianem Labudą. Nieustannie też sama szuka informacji, inspiracji, zgłębia temat. Kinga Ziółkowska nie tylko chce już niebawem oferować klientom, a więc osobom dotkniętym stratą bliskiej osoby, wsparcie towarzysza w żałobie, ale i założyć fundację. Ta zajmie się nie tylko pomocą psychoterapeutyczną dla ludzi w żałobie, ale i edukacją. To drugie pole, z uwagi na tabu, jakim w XXI wieku laicyzujące się społeczeństwa otaczają śmierć, jest szczególnie wymagające uwagi.

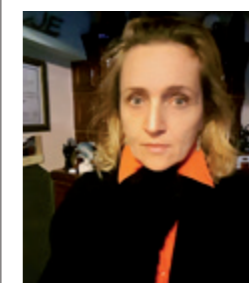


### Dariusz Budka

Od 1997 roku jest właścicielem Żuromińskiego Domu Pogrzebowego.

Firmę pogrzebową objął po rodzicach żony którzy tą działalność prowadzili od 1974 r.

Od chwili objęcia sterów firmy pobudował cztery domy pogrzebowe. Pierwszy powstał w Żurominie przy ul. Mławskiej następnie w Bieżuniu i Lubowidzu natomiast czwarty dom pogrzebowy powstał w Żurominie przy ul. Lidzbarskiej na przeciw parafialnego cmentarza. Siedziba firmy w której załatwiane są wszelkie formalności pogrzebowe znajduje się w centrum Żuromina przy ul. Kościuszki 64. Przedsiębiorca zatrudnia wykwalifikowanych pracowników, którzy w sposób profesjonalny podchodzą do swojej pracy, z ogromną empatią do rodzin jak też z wielkim szacunkiem do Osób Zmarłych. Są to osoby które cechuje wysoka kultura osobista, skromność, uczciwość oraz troska o jak najwyższy standard wykonywanych usług. Firma posiada kilka karawanów pogrzebowych.



### Beata Branc-Gorgosz

Świecki Mistrz Ceremonii Pogrzebowych

Pani Beata, to nie tylko mistrz świeckich ceremonii pogrzebowych, to prawdziwy człowiek renesansu. Ukończyła studia z zarządzania i marketingu w GWSH w Katowicach, MBA w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, studia z zakresu Zarządzania instytucjami kultury, studia z zakresu Zarządzania podmiotami leczniczymi, studia z zakresu Organizacji i zarządzania w oświacie oraz wiele innych szkoleń. Zdała egzamin dla kandydatów na członków rad nadzorczych w spółkach Skarbu Państwa/Dyplom Ministra Skarbu Państwa. Tłumacz języka angielskiego i rosyjskiego (egzamin państwowy NOT – tłumacza w zakresie znajomości technicznej). Porozmawiać z Panią Beatą także po włosku, czesku i niemiecku. Mediator sądowy. Sama o sobie mówi, że jest aktywną optymistką z potwierdzonym wysokim poziomem inteligencji twórczej, werbalnej i emocjonalnej.

## CZŁONKOWIE WSPIERAJĄCY:



### Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Sandomierzu

W skład spółki którą kieruje Prezes dr Piotr Sołtyk wchodzi następujące Zakłady: Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, Zakład Komunikacji Miejskiej, Zakład Oczyszczania Miasta, Zakład wodociągów i Kanalizacji a także Zakład Zieleni i Usług Komunalnych. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Sandomierzu Sp. z o.o. powołane zostało uchwałą nr 123/55 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sandomierzu z dnia 19.11.1956 roku pod pierwotną nazwą Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Sandomierzu. W takiej formie organizacyjnej istniało do roku 1975. W kolejnych latach formy organizacyjne i nazwy Przedsiębiorstwa aż do 1997 r.



### Zakład Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Więcborku

Zakład Gospodarki Komunalnej kierowany przez Prezesa Adama Kubiaka zatrudnia 50 wykwalifikowanych pracowników posiadających właściwą wiedzę techniczną, fachowość, doświadczenie i niezbędne uprawnienia. Zakład posiada również odpowiednie zaplecze techniczne wyposażone w niezbędne maszyny, pojazdy i urządzenia do utrzymania całej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na terenie miasta i gminy Więcbork. W rozmowie Prezes Kubiak stwierdził, że Spółka którą kieruje została powołana aby służyć społeczeństwu miasta i gminy Więcbork i taką rolę jako firma stara się spełniać z całą odpowiedzialnością i zaangażowaniem utrzymując podległe służby w gotowości przez 24 godziny na dobę.

## BIURO TŁUMACZEŃ



40 języków

18 lat doświadczenia

Jakość potwierdzona przez stałych klientów

Miliony stron / tysiące godzin wykonanych tłumaczeń

Krótkie terminy realizacji

[www.parola.com.pl](http://www.parola.com.pl)

## felieton

# Przekroczyć próg przesady, czyli „panteon” i pan Penderecki

Maciej Kijowski

Krzysztof Penderecki zmarł 29 marca 2020 r. W tym dramatycznym okresie, tuż po wybuchu epidemii strasznej choroby wywołanej przez SARS-CoV-2, największej tragedii jaka spotkała Polskę po II wojnie światowej, uczyniono ze zgonu muzyka wiadomość dnia. Niechętnie sobie wzajem informacyjne stacje telewizyjne podawały ten *news* na pasku z udawaną powagą, patosem, emfazą tak jakby nie umierali obok inni ludzie.

Czytam, że pogrzeb tego pana zapowiedziano na 29 marca 2022 r. Ponury, niesmaczny żart? Moja wyobraźnia być może węższa jest od przeciętnej, nie mieści się w niej bowiem, by w czas najcięższej traumy naszych czasów zwlekać z czymkolwiek pogrzebem przez 2 lata od dnia śmierci, skoro higienicznosanitarną powinnością jest inhumacja zwłok lub szczątków każdej osoby w koniecznym pośpiechu, bez ceremonii i z ograniczoną liczbą uczestników pochówku.

Jeśli ktoś żył w luksusie i przepychu, jeśli był od co najmniej półwiecza pieszczochem każdej kolejnej władzy, jeśli stworzono wokół niego atmosferę niezaskuszonego przekonania o tym, że geniuszem jest wszechczasów, jeśli nie brakowało mu nigdy niczego łącznie z dwukrotnym pobraniem wymazu na okoliczność zakażenia koronawirusem – i to wtedy, gdy taki test był powszechnie niedostępny, nikomu maluczkemu nie powinno przyjść do głowy choćby przypuszczenie, że pana Pendereckiego można pochować po prostu na cmentarzu jak każdego innego śmiertelnika.

Gdzieżby tam? Prochy kompozytora oddano chyba na przechowanie (w jakim trybie?) do katolickiego kościoła pw. św. Floriana w Krakowie i miast złożyć je na cmentarzu wszczęto przygotowania do

pochówku tak chyba uroczystego jak żaden w tym mieście od pogrzebu Juliusza Słowackiego w 1927 r.

Pan Penderecki ma trafić na tzw. panteon narodowy w katolickim kościele pw. św. Piotra i św. Pawła, który jest przedsięwzięciem absolutnie sprzecznym z prawem. Sama nazwa jest wręcz obraźliwa, gdyż panteon poświęcony był w antycznych Grecji i Rzymie wszystkim bogom, a jakimże to bogami są pochowani w krakowskiej nekropolii bp Andrzej Trzebicki, Sławomir Mrożek czy oczekiwany tam rzeczony Penderecki? Sanepidowi zarzucam brak zainteresowania tą nielegalną nekropolią i brak odwagi w podjęciu jedynie słusznej decyzji o wstrzymaniu w niej jakichkolwiek pochówków.

Lekceważenie prawa cmentarnego typowe jest dla wielkich państwa mających się za byty poruszające się ponad i poza prawem: tak Piotr Woźniak-Starak spoczął w ogródku w Fuledzie, a abp Wojciech Ziemba w krypcie katolickiej archikatedry w Olsztynie. I co na to władza? Nic, stąd pewność, że władza ta nie tylko nie zakwestionuje pogrzebu pana Pendereckiego i składowania jego szczątków w miejscach najzupełniej nielegalnych, ale jeszcze pochówek ten sfinansuje, nakazuje transmitować „publicznej” telewizji i zdyskontuje dla politycznych celów.

Jestem człowiekiem skromnym i poważnym, na pewno melomanem, a w żadnym razie megalomanem, zaś epidemia przyczyniła się do tego, bym życiowe priorytety na nowo sobie poukładał. Pisząc ten tekst w dniu, w którym oficjalna liczba osób zmarłych w Polsce na COVID-19 przekroczyła 70.000, nie mogę zrozumieć, pojąć i ani trochę uszanować faktu, że jednemu jedynemu

panu kompozytorowi szykuje się pogrzeb wszechczasów, pompę, która przyćmi królewskie pochówki. Po co i za co? Ilu nie mniej wybitnych niż pan Penderecki artystów odeszło w ubiegłym i bieżącym roku? Dawno pochowani, skromnie ale godnie, bez napuszenia, sztucznego patosu i horrendalnych, nieporównywalnych z zasiłkiem pogrzebowym wydatków. Bez celebracji, które w przerażająco trudnych czasach są nie tylko horrendalnie kosztowne, ale głęboko niemoralne. Uwłączają nam, zwykłym ludziom.

Dodać trzeba i to, że Krzysztof Penderecki, zawsze czuły na pozory, lubił ogromnie, by obraz jego rodziny pozostał nieskazitelny. Negował niezaprzeczalny fakt samobójstwa starszego brata i bez wątpienia mocno przyczynił się do tego, że dostęp do wiedzy o okolicznościach śmierci Janusza Pendereckiego jest niesłychanie utrudniony. To właśnie ja usiłuję dociec, jak i dlaczego zginął ten człowiek renesansu, lekarz i adwokat.

O wielkości człowieka nie decyduje ani zasobność portfela, ani powierzchnia domu, ani marka samochodu. Wystawność pogrzebu i rodzaj grobu również. Fakt, że Norwid spoczywa w zbiorowym grobie, w niczym nie ujmuje jego geniuszowi. Fakt, że pana Pendereckiego zamierza się pochować w sposób niedostępny dla szarych ludzi, w niczym nie wpłynie na ocenę jego twórczości. A o to chyba chodzi każdemu artyście, prawda? O to, jakie dzieło po nim pozostanie, a nie o to, gdzie spoczną jego zwłoki czy szczątki.

Bo przecie *mors omnia aequat*, śmierć równa wszystko i wszystkich i to nas wszystkich ziemia pochłonie, *nos habebit humus*, i bogacza i żebraka i lichwiarza i bezdomnego. I pana kompozytora. Ziemia. Na cmentarzu.

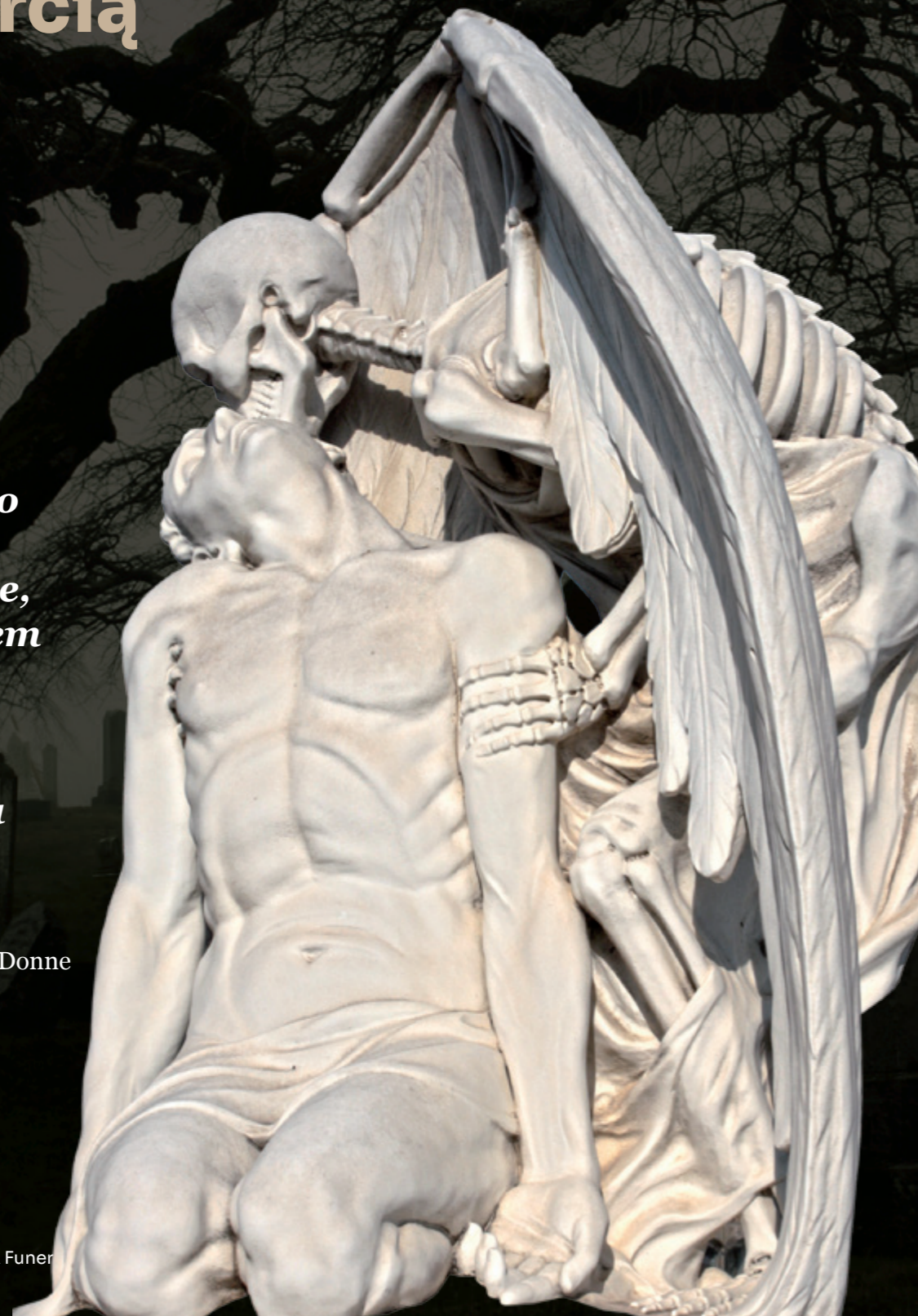
# Życie człowieka w cieniu skrzydeł Thanatosa, czyli rozwojowe zmagania ze śmiercią

część I

Dr Marta Anna Sałapata

*Śmierć każdego człowieka umniejsza mnie, albowiem jestem zespolony z ludzkością. Przeto nigdy nie pytaj komu bije dzwon. Bije on tobie...*

John Donne



## SŁOWEM WSTĘPU...

Poniższy tekst przygotowany został z myślą o IX Zjeździe Pedagogicznym, który odbył się we wrześniu 2016 r pod hasłem „*Ku życiu wartościowemu*”. Jednym z wyodrębnionych obszarów wymiany idei, koncepcji i praktyk, była sekcja IV, nosząca tytuł *Kultura i sztuka jako przestrzeń aksjologiczna i edukacyjna*, w ramach której odbyła się dyskusja *O trudnościach w torowaniu drogi do wartości kultury i sztuki w teorii pedagogicznej i praktyce edukacyjnej – dwoistości wyzwań i uwikłania społeczne*. Jednym z zaproponowanych obszarów tematycznych stały się *wyzwania kultury i sztuki jako przestrzeni istotnej egzystencjalnie w rozwoju osobowym człowieka współczesnego w cyklu życia*, i to właśnie hasło stało się inspiracją do kolejnych poszukiwań (w), i odczytywań kultury, która będąc „rodzajem pedagogiki etycznej wyzwalającej w społeczeństwie idealną czy kolektywną jaźń, drzemającą gdzieś w głębi każdego z nas (...)”, stanowi również świadectwo sposobów, jakie jako społeczeństwa i jednostki wypracowujemy aby uporać się ze śmiercią.

## ŚMIERĆ – FENOMEN (NIE)DEFINIOWALNY?

Mimo tego, że pojęcie śmierci od dawna i nieustannie poddawane jest szeroko zakrojonym, interdyscyplinarnym interpretacjom (na płaszczyznach: religijnej, filozoficznej artystycznej czy naukowej) sama jej istota wciąż jest nieuchwytna. Na problem w definiowaniu śmierci zwrócił uwagę między innymi Zygmunt Bauman, pisząc, że „śmierci nie można zdefiniować, ponieważ oznacza ona ostateczną pustkę, nieistnienie, które, absurdalnie, wszelkim bytom nadaje istnienie. Śmierć jest absolutnym *innym* bycia, *nie-wyobrażalnym* innym, unoszącym się poza zasięgiem komunikacji (...)”. To egzystencjalny fakt, który na poziomie biologicznym stanowi dookreślony finał procesu umierania. Precyzyjne<sup>4</sup> określanie momentu śmierci z uwzględnieniem wszystkich aspektów, w tym możliwościami reanimacyjnymi (bowiem brak oddechu i bicia serca dają się przywrócić) to

konsekwencja dynamicznego rozwoju medycyny, która definiuje obecnie następujące rodzaje śmierci: „fizjologiczną i patologiczną, kliniczną i biologiczną, kardiocentryczną i mózgowcentryczną”. Jak zaznacza Mirosław Górecki, „biomedyczne ustalenie granicy życia i śmierci ma niebagatelne znaczenie nie tylko dla przerwania zabiegów podtrzymujących i transplantacji narządów, ale także dla projektowania zakresu i układu działań wspomagających umierającego oraz współodczuwających z nim osób”. Jednak wiedza biomedyczna w nie zawsze pomaga w akceptacji faktu, że jesteśmy śmiertelni. Śmierć to kres wszelkich dążeń, planów, choć uważana jest również za granicę, punkt wyznaczający przestrzeń „tutaj” (na ziemi, życie doczesne) oraz „tam” – gdzie są zaświaty, niebo/piekiło, bądź nie ma zupełnie nic. Określana jest jako rozłączenie duszy i ciała, ale również jako jedno z naj-cenniejszych doświadczeń. Jest ona fazą końcową ludzkiej egzystencji, i jak pisał Bronisław Komierowski, (...) przeważnie brutalnym rozwiązaniem spraw życiowych, grożą, do której – pomimo całego przeświadczenia o jej konieczności – zazwyczaj nie jesteśmy przygotowani”. W obliczu wysiłku, jaki człowiek wkłada w pracę nad każdym kolejnym dniem, śmierć bywa nazywana skandalem, irracjonalnym atakiem. Gdyby tak jeszcze dosięgała nas w momencie, gdy jesteśmy już spełnieni życiowo, pogodzeni z otaczającym nas światem, którym wcześniej zdążyliśmy nacieszyć zmysły. Gdyby przychodziła w chwili, gdy serce człowieka pełne jest spokoju i miłości, a on sam może odpowiedzieć na pytanie kim jest i ile warte jest jego życie. Ale wielokrotnie nadchodzi nieoczekiwanie, nagle. Przerwa działania człowieka, niweczy jego plany, sprawia, iż wiele słów nigdy nie zostanie wypowiedzianych<sup>1</sup>. Ponadto, w kontekście funkcjonowania społecznego. W tych okolicznościach śmiertelna choroba, która wydłuża proces umierania, powinna (paradoksalnie) być traktowana jako dobrodziejstwo, bowiem ofiarowuje nam czas na przygotowanie się do ostatecznego odejścia. Lęk przed cierpieniem, bólem fizycznym jest jednak na tyle silny, że

wielokrotnie ludzie deklarują, że jeśli już mają kiedyś umrzeć, to chcieliby aby odbyło się to szybko, i najlepiej bez udziału świadomości. Spostrzeżenia te potwierdzone zostały choćby w wynikach badań CBOS-u poświęconych wyobrażeniom i obawom na temat własnej śmierci, przeprowadzonych w dniach 8–17 listopada 2012 roku na liczącej 952 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. Prawie trzy czwarte respondentów (71%) chciałoby umrzeć w sposób niespodziewany, a tylko jedna piąta (20%) wolałaby przygotować się do śmierci. Nie poruszam w tym miejscu zagadnienia faktycznego przeżywania konsekwencji śmierci jednostki nie dotyczą bezpośrednio jej samej (poza faktem, iż przestaje istnieć jako fizyczny członek społeczności), ale osób, na które swoim byciem wywoływała wpływ. Śmierć jest jedną z tych sytuacji granicznych, która znajduje się poza możliwością ludzkiego poznania. Nie poznamy własnej śmierci, dostępne będzie jedynie (i to zależnie od stopnia świadomości jednostki) własne umieranie. Jak konstatawał John Hardwig „nie jesteśmy gatunkiem pustelników”, dlatego możemy zaobserwować, jak człowiek obok nas konfrontuje się z własną śmiertelnością (śmierć Innego) i dostrzec, jaki ma to wpływ na nas samych. Dokonać tego możemy, między innymi, dzięki bogactwu kultury.

## KULTURA – ŚWIADECTWO (NIE)ZGODY NA ŚMIERĆ

Zygmunt Bauman stwierdził, że „kultura – wielki wynalazek człowieka (być może największy ze wszystkich) – jest skomplikowanym mechanizmem, który sprawia, że życie ludzkie, życie świadome własnej śmiertelności, staje się do zniesienia – na przekór logice i rozsądkowi. (...) potrafi w jakiś tajemniczy sposób zamienić groźbę śmierci w siłę napędową życia. Wyciska sens życia z absurdalności śmierci”. Na ów skomplikowany mechanizm, ulokowany w czasie i przestrzeni oraz w zbiorowości społecznej, składa się szereg systemów i elementów, których obecność stanowi świadectwa tego, w jaki sposób człowiek próbuje zrozumieć i oswoić fenomen śmierci. Ze względu

na ograniczone ramy tego tekstu pozwolę sobie jedynie na zasygnalizowanie śladów owych wysiłków.

Janusz Gajda do systemów kultury zalicza m.in.: naukę, filozofię, moralność, religię i język w znaczeniu komunikacji, zaś za elementy kultury uznaje wartość, normę, wzór, kanon, kod, obyczaj, etos, mit, utopię, twórcę, odbiorcę, znak, styl i tekst.

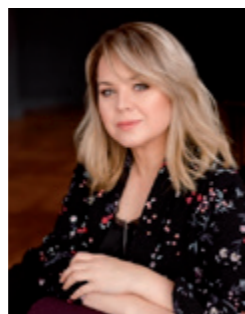
Nauką zajmującą się zagadnieniami śmierci i umierania jest tanatologia. Ze względu na „ogromną złożoność tych zjawisk w jej obrębie wyróżnić można wiele pod dyscyplin studiujących różne ich aspekty, jak np. plan historyczny (tanatologia historyczna), warstwę filozoficzną (tanatologia filozoficzna), umieranie i śmierć jako problemy medyczne (tanatologia medyczna). Według Jacka Kwaśniewskiego, owo wyodrębnienie i nazwanie nauki o śmierci, które miało miejsce w latach 70. XX wieku, odczarowało tabu poprzez jego nazwanie oraz stanowiło „istotny początek rewizji naszego myślenia i zasad postępowania” wobec tych zagadnień. Tanatologia jest dyscypliną interdyscyplinarną i zrodziła się „nie tylko z reakcji intelektu, lecz również z odruchu serca”, „ze sprzeciwu wobec faktu, iż aspekt fizyczny śmierci kazał zapominać o wszystkich innych aspektach”, a do nich należą m.in. kwestie związane z godnym umiowaniem (wiedza o umieraniu, psychologia bólu, doświadczenia z pogranicza, szanowanie życia ludzkiego, sztuczne podtrzymywanie życia, pytania o sens terapii, terapia uporczywa czy też medyczne eksperymenty na umierających pacjentach), problem „śmierci upragnionej” (samobójstwo, działania przeciwko zdrowiu), nieuniknione starzenie się człowieka czy też dylematy związane z kategorią „śmierci Innego” (pustka pozostających czyli brzemień żałoby, wciąż dyskutowane aborcja, eutanazja, kronika, kara śmierci z jednej a prawo człowieka do śmierci z drugiej strony, obowiązek umierania, czy też kwestie związane z ciałem i pochówkiem).

Śmierć jako fakt indywidualny i publiczny zarazem, prowokuje szereg pytań, które stanowią obszar namysłu filozofów już od starożytności. Georg

Scherer podaje, że w omawianym obszarze myśl filozoficzna obejmuje zasadnicze kwestie dotyczące tego czym jest śmierć, czy poza nią istnieje dla człowieka nadzieja, jak należy ją sobie wyobrażać, jakie stanowisko powinniśmy przyjmować wobec niej oraz skąd wiemy o śmierci i jaka jest to wiedza? Szczególnym zaś obszarem refleksji nad śmiercią jest filozofia moralności, badająca ludzkie postępowanie w odniesieniu do dobra lub zła moralnego i ostatecznego celu życia człowieka, ale – jak pisze Anna Malitowska – nie tylko w zakresie etyki normatywnej, a „również zadaje pytanie: w jaki sposób sądy o tym, co moralnie właściwe, można uzasadniać (metaetyka)”. Kolejnym systemem kultury wspomnianym przez Gajdę jest religia. Tematyka śmierci obecna w przestrzeni doktryn religijnych jest niezwykle rozległa, i jak podaje Roman Tokarczyk „wszystkie religie traktują śmierć z najwyższą powagą i respektem, otaczają ją aurą niezwykłości, a często nawet tajemniczości. Wszystkie snują rozważania nad pośmiertnymi losami człowieka, wnosząc jednocześnie własne wyobrażenia natury ludzkiej”. Powszechnie śmierć wzbudza lęk. Jest on tak silny, że doprowadził do powstania społecznego przemilczenia tematów takich jak choroba, żałoba czy śmierć. Jak pisze Anna Engelking „tabu i eufemizmy istnieją w języku równolegle i uzupełniają się nawzajem, są to dwie strony jednego mechanizmu. Każdy zakaz językowy wywołuje potrzebę słów zastępczych, można powiedzieć, że tabu generuje eufemizmy. Jeśli umieścić eufemizmy w obrębie opozycji: sacrum – profa-

num, trzeba byłoby je określić jako środki językowe, które bronią człowieka (profana) przed niebezpieczeństwem ze strony mocy, a w niektórych sytuacjach (kiedy człowiek nie jest profanem i potrafi się posługiwać językiem magicznym) pozwalają mu zapanować nad tą mocą, oswoić ją”. Dodać do tych spostrzeżeń należy jeszcze uwagę Grażyny Sawickiej, która przywołując poglądy Zenona Leszczyńskiego, dookreśla eufemizmy jako sferę tabu w planie wyrażania, zaś tabu w planie treści „może być zbywane milczeniem”. Milczeniem owym w szczególny sposób objęta jest obecność śmierci w relacjach z dziećmi.

„Kultura jest kluczem do rozumienia własnej egzystencji”, w którą śmierć wpisana jest jako tajemnica egzystencji ale i jako zadanie dla jednostki. Zadanie, którego celem jest definiowanie siebie poprzez nieustannie uświadamianą przeszłość i wyobrażaną wizję przyszłości. Świadomość upływu czasu, jako właściwość procesu kształtowania się tożsamości wpływa na aktualizację przeszłości, tworzenie spójnej struktury znaczącej, prowadzącej do samorozumienia. Pytanie „Kim jestem?” funkcjonuje tu w zarówno w myśleniu o chwili obecnej, jak i w perspektywie przeszłości („Kim byłem?”), jak i przyszłości („Kim będę?”). Ta możliwość antycypacji, kreowania siebie na przyszłość, konieczna jest dla odczuwania sensu istnienia i planowania dnia jutrzejszego, bowiem mając na uwadze możliwą w każdej chwili nieuchronną śmierć, łatwo utracić przekonanie o zasadności podejmowanego wysiłku pracy nad sobą.



### Dr Marta Anna Sałapata

Pedagożka, filozofka, wolontariuszka hospicyjna, naukowczyni związana z Instytutem Pedagogiki Akademii Pomorskiej w Słupsku. Zajmuje się zagadnieniami z zakresu tanatopedagogiki, sytuacji trudnych i kształtowania się tożsamości jednostki. Absolwentka Instytutu Psychologii Zdrowia Polskiego Towarzystwa Psychologicznego w obszarze pomocy psychologicznej i interwencji kryzysowej oraz studiów podyplomowych Zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna. Swoją pracę doktorską poświęciła analizowaniu postaw nauczycieli edukacji wczesnej wobec śmierci (UMK 2012 r.)

## felieton



# WARA OD GROBÓW NA POWĄZKACH WOJSKOWYCH

Maciej Kijowski

Portal wawalove.wp.pl obwieścił 26 kwietnia br. piórem Alicji Glinianowicz całemu światu opartą o ustalenia „Rzeczpospolitej” notatkę zatytułowaną mało mądrze: Warszawa. Nikt nie płaci za groby komunistów, a mogiły na Powązkach stoją. Chodzi mianowicie o to, że groby Bolesława Bieruta, Juliana Marchlewskiego, Władysława Gomułka i gen. broni Karola Świerczewskiego na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie są nieopłacone. Jakież to nieszczęście wedle wawalove: po pierwsze, pochowanych w tych miejscach kwalifikuje do rzędu ludzi najgorszego pokroju (w tym pierwszego z nich nazywa zbrodniarzem), po drugie, wylicza ze skrupulatnością godną lepszej sprawy, że na miejscu grobu Marchlewskiego można by postawić 42 „zwykłe groby” (co to znaczy zwykłe? komu do nich tak spieszo?), zaś aż 78 „zwykłych grobów” mogłoby zastąpić grobowiec Bieruta, po trzecie, „rządzący” (krajem? miastem?) mają pono zdecydować „o przeniesieniu najbardziej kontrowersyjnych grobów”.

Postaram się możliwie spokojnie skomentować tę hucpę w trzech aspektach:

Aspekt pierwszy to aspekt prawny. Nie będę oryginalny, gdy za Prezesem Krzysztofem Wolickim i Urzędem m. st. Warszawy przypomnę znaczną część art. 7 ust. 5 ustawy z 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1947) w brzmieniu: „jest wzbronione użycie

do ponownego pochowania grobów, mających wartość pamiątek historycznych (ze względu na swą dawność lub osoby, które są w nich pochowane, lub zdarzenia, z którymi mają związek) albo wartość artystyczną”. To jest zakaz bezwzględny i najzupełniej niezależny od opłacania czy nieopłacania grobów. Co więcej, wskazane przez wawalove grobowce spełniają jednocześnie kryteria stanowienia zarazem pamiątki historycznej, jak i wartości artystycznej. Zaczynając od tej drugiej wspomnieć należy, że są one arcydziełami sztuki sepulkralnej i stworzyli je wybitni twórcy: grób Bieruta zaprojektował Jan Bogusławski, grób Gomułka – Piotr Gawron, grób Świerczewskiego – Jan Ślusarczyk, natomiast grób dr. Marchlewskiego powstał według projektu Kazimierza Marczewskiego i Zygmunta Stępińskiego. Być może nazwiska te nie mówią nic dyszącym nienawiścią rzecznikom usunięcia ich dzieł, ale mnie mówią bardzo wiele.

Aspekt drugi to aspekt historyczny. Bierut, Gomułka i gen. Świerczewski sprawowali w państwie polskim najwyższe godności partyjne i państwowe, zaś Marchlewski (upamiętniony skądinąd w Berlinie nazwą ulicy: Marchlewskistraße) był wybitnym myślicielem, naukowcem i edytorem. Pośmiertne atakowanie byłego prezydenta, premiera, wicepremier, wiceministra, spotwarzanie pamięci dwóch I sekretarzy KC PZPR, uczonego, generała, który padł od kul ukraińskich zbrodniarzy, jest najwstrętniejszym przejawem

rewanżyzmu i prymitywnej mściwości. Na tej zasadzie należałoby zweryfikować choćby zawartość wszystkich grobów na wzgórzu wawelskim w Krakowie: mimo to, że niedawno postawiłem obozowi sanacyjnemu zarzut ludobójstwa i oskarżenie to podtrzymuję, nie stawiam wniosku o przeniesienie na cmentarz ciała marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, za zbrodnię tę odpowiedzialnego. Tego rodzaju działania podejmują tylko ludzie mali i podli. A skąd mają tacy ludzie czerpać przekonanie, że zawartość, lokalizacja czy forma grobów ich samych i ich politycznych idoli nie będzie kwestionowana za 50 czy 100 lat?

Aspekt trzeci to aspekt ideologiczny. Samo stwierdzenie „grobów komunistów” nabiera na stronach wawalove wydźwięku pejoratywnego – dziwnym trafem groby faszystów mu nie przeszkadzają, choć na polskich cmentarzach niemało i rodzimych wyznawców tej ideologii i umundurowanych hitlerowskich zbrodniarzy. Sam jestem komunistą i ufam, że z uwagi na mój światopogląd nikt ani nie odmówi mi nadchodzącej inhumacji, ani nie wyrzuci mnie z grobu, choćby wawalove nawoływało do pozbywania się komunistycznych zwłok i szczątków jeszcze milion razy.

Czy jest coś ohydniejszego niż poniewieranie zmarłymi, pastwienie się nad zwłokami i szczątkami tych, którzy nie są w stanie się bronić. Dość tego!



Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku

zaprasza na niezwykłą wystawę

## „ZŁOTE JABŁKA MI SIĘ ŚNIA...” Śmierć dziecka w sztuce i kulturze

„Bóg zesłał nam śmierć dziecka po to,  
abyśmy dowiedzieli się, czym jest śmierć.”

Pierre Chaunu

Śmierć dziecka to zdarzenie tak wszechpotężne, tak niezrozumiałe, iż zdaje się nie do uchwycenia w kształt, słowo czy obraz. Okazuje się jednak, iż przez setki lat człowiek, stając twarzą w twarz z doświadczeniem dziecięcego umierania, potrzebował „to” zdawałoby się niewyobrażalne doświadczenie wyrazić formą i treścią, portretem i poezją, gestami i rytuałami. Podejmując temat niniejszej ekspozycji mieliśmy świadomość jej wyjątkowości, wymuszającej stworzenie wystawy szczególnie wrażliwej, ale także ważnej, bo utkanej z najsubtelniejszych uczuć, sięgających tylko pozornie do zdarzeń dawno minionych.

Tytuł ekspozycji „Złote jabłka mi się śnią...”. Śmierć dziecka w sztuce i kulturze” wykorzystuje cytat z „Trenu I” Samuela Twardowskiego, który napisał go po śmierci córki Marianny (zmarłej przed 1634 r.). Przywołany w wierszu motyw złotych jabłek odnosi się do rajskiej szczęśliwości – nieosiągalnej dla poety wobec straty dziecka, a więc dotyczy perspektywy rodzica. Jednak wątek jabłoni czy jabłek (metaforycznych bądź naturalnych) stanowił popularną, powtarzaną, przywoływaną frazę/symbol/odniesienie literackie, rytualne, artystyczne łączone w wielu regionach Europy z samym nieżyjącym



Chorągiew nagrobna Botho Ernsta Eulenburga (ur. 1661 – zm. 1664); malarz z Prus Książęcych, 1664 r. Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Kętrzyn. Pierwotnie (do 1945 roku) kościół ewangelicki w Galinach. (fot. Andrzej Skowroński, Toruń)

dzieckiem. W wierzeniach ludowych jagody i jabłka pojmowano jako pokarm, którym Matka Boska karmi w Raju nieżyjące dzieci, dlatego w niektórych regionach Polski kobiety, które straciły dziecko miały zakaz spożywania jagód do święta Matki Boskiej Jagodnej (2 VII) i zakaz jedzenia jabłek do święta Matki Boskiej Zielnej (15 VIII), z uwagi na fakt, iż mogłoby zabraknąć owoców do karmienia zmarłego dziecka. Złote jabłka stanowiły niekiedy element wyposażenia pochówków dziecięcych, np. na terenie Badeni czy na Mazurach w Dąbrównie (dzieci miały się owymi jabłkami bawić w Raju). Tym samym jabłko – obok takich pojęć jak kwiat czy gałązka – stanowiło jeden z najważniejszych symboli kojarzonych z dziecięcą śmiercią, dlatego uczyniliśmy je obecnym nie tylko w tytule wystawy, ale także w scenografii.

Ekspozycję tworzą trzy przestrzenie tematyczne: *Święci Patroni*, *Zmarłe dziecko w sztuce i Rytuały pogrzebowe*.

W pierwszej części zaprezentowano niebiańskich orędowników, którzy w pobożności ludowej zyskali wielką popularność jako patroni wspomagający w dziecięcych chorobach i posiadający dar opieki nad kobietami ciężarnymi. Portretową galerię owych świętych reprezentują obrazy i rzeźby

wypożyczone m.in. z kościołów w Gidlach, Henrykowie, Płoskini, Wozławkach czy Radziejewie. W grupie tej ogromną rolę spełniali św. Walenty – wybitnie popularny patron od epilepsji (w tym epilepsji dziecięcej) oraz św. Wincenty Ferreriusz i św. Antoni Padewski – wskrzeszający i leczący cudownie wiele dziecięcych schorzeń. Ważną rolę odgrywał również Anioł Stróż – opiekun dziecka w jego drodze życia – wędrowce duchowej przez złowrogi niebezpieczny świat i pokusy grzechów.

Z kolei mroczną i pełną strachu przestrzeń kobiecego rodzicielstwa (upragnione zajście w ciążę; niebezpieczeństwa trudnych, powikłanych porodów; widmo komplikacji zdrowotnych niemowlaka czy śmierć po porożu) miały w swojej opiece św. Anna i św. Małgorzata.

Część drugą wystawy wypełniają zabytki prezentujące wieloraki sposób portretowania zmarłego dziecka. Najważniejszy obiekt stanowi tu jedyna ocalała w Europie dziecięca chorągiew nagrobna Botho Ernsta zu Eulenburg



Św. Wincenty Ferreriusz uleca Gabriela Aleksandra Ligockiego, obraz wotywny, 1821 r. Sanktuarium Matki Bożej Gidelskiej, Gidle. (fot. Bożena i Lech Okońscy)

Epitafium Ernesta Reicharta von der Olsnitz, 1657 r. Konkatedra p.w. św. Jana, Kwidzyn. (fot. Bożena i Lech Okońscy)



(1664 r.) pierwotnie z kościoła ewangelickiego w Galinach (obecnie w Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie). Ów niezwyklej urody portret trzyletniego chłopca trzymającego gałązkę rozmarynu wyraża niezwykle silną potrzebę zachowania przez rodziców nie tylko ikonograficznej formuły epitafijnej, ale zatrzymania w pamięci „ożywionego obrazu” utraconego syna.

W tej części ekspozycji zaprezentowano również XVII-wieczny obraz wotywny z Sanktuarium św. Anny w Smardzewicach odnoszący się do pomoru epidemicznego na tle historycznej i społecznej panoramy dziejów pewnej mieszczańskiej rodziny z Piotrkowa, która straciła w czasie zarazy córkę.

Wotum to rejestrując dramat konkretnych osób ujawnia jednocześnie szerszy kontekst, przedstawia ludzi uwikłanych w wielowiekowy lęk przed chorobami i zarazami, przychodzącymi z obszaru nieznanego, niezbadanego – obszaru tajemnicy... Niniejszą przestrzeń ekspozycyjną „wypełniają” również nowożytnie epitafia. XVI-wieczne epitafium z kościoła w Łąbędniku ukazuje zmarłego młodzieńca z rodziny Konnacher w popularnej konwencji posługującej się symbolem śmierci: miniaturowym krzyżykiem umieszczonym w jego złożonych do modlitwy dłoniach. Inną formułę obrazową wykorzystuje XVII-wieczne epitafium z Muzeum Zachodnio-Kaszubskiego w Bytowie, na którym zamiast konkretnych portretów dzieci widnieje delikatny kwiat koniczyzny z trzema pąkami, symbolicznie wyobraża-

jącymi umarłych synów małżeństwa Thunymi: Jakuba Stefana, Gotfryda i Dawida Krystiana. O śmierci dziecka „opowiadano” także w sposób pozornie błahy, lekki, ironiczny, co udowadnia XVIII-wieczna rycina Cornelisa-Henricusa van Meurs ze zbiorów prywatnych w Warszawie, przedstawiająca chłopca i dziewczynkę puszczejących bańki mydlane (symbolizujące kruchość życia). Radosne dzieci przez sam fakt nieświadomej zabawy, która zło-



Kopia Inianej koszuli grobowej zwanej czecheł lub giezło, ozdobionej jedwabnymi wstążkami, XVII/XVIII wiek. Wykonanie: dr hab. Małgorzata Grupa (prof. UMK, Toruń), Joanna Madecka. (fot. Bożena i Lech Okońscy)

wieszczą podszeptuje o nicości chwili szczęśliwej i uludzie niewzruszonego trwania „tego co dobre” poruszają widza niewyobrażalnie mocno. Delikatne, subtelne bańki mydlane wraz z ulotnym dymem i szybko więdniętymi kwiatami – kolejnymi symbolami przemijania – stanowią również portretowy atrybut dziecka na wybitnym epitafrum Ernesta Reicharta von der Olsnitz (1657 r.) z konkatedry św. Jana Ewangelisty w Kwidzynie.

Na wystawie zabrakło przykładów dziecięcej sztuki sepulkralnej, jednak nawiązano do niej przez wyobrażenia „putta z czaszką” (z kościoła w Kwieciewie i zbiorów Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku). Ikonograficzny motyw łączący leżące/spiące putto z czaszką stał się jednym z najbardziej popularnych tematów w polskiej renesansowej i manierystycznej dziecięcej rzeźbie nagrobnej. Czaszka przemienia się tu w porażającą, choć pozornie obłąskawioną zabawkę, niekiedy pełni funkcję poduszki czy podpórki, na której spoczywa pulchne niemowlęce ciało. Część trzecia ekspozycji wprowadza widza w rytuały pogrzebowe, charakterystyczne dla pochówków dziecięcych – rytuały stanowiące akt ostatecznego rozstania i pożegnania, mającego miejsce w kościele, kaplicy czy na cmentarzu.

Gesty te – treściowo i wizualnie – były niezwykle pojemne: mogły stanowić substytut wesela, ochraniały rodzinę przed ewentualnym wampiryzmem, niekiedy zapewniały dziecku ciągłość opieki matki czy umożliwiała niefrasobliwą zabawę w zaświatach. Główną oś tej części wystawy stanowi trumna z XVII-wiecznym portretem trumieniem dziewczynki o inicjałach EMP z Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, stojąca na XVIII-wiecznych podstawach w formie lwów z Sanktuarium św. Antoniego Padewskiego w Ratowie.

Ów stylizowany katafalk, nawiązujący do sarmackich formuł pogrzebowej celebracji uzupełniają dwie dodatkowe, zabytkowe trumienki z Instytutu Archeologii UMK w Toruniu i Muzeum – Kaszubskiego Parku Etnograficznego we Wdzydzach Kiszewskich. Odrębną grupę obiektów stanowią zabytki wydobyte podczas badań archeologicznych (monety, elementy biżuterii,

Trumienka  
Johannesa von Weiher,  
1841 r.  
Muzeum – Kaszubski  
Park Etnograficzny  
we Wdzydzach  
Kiszewskich.  
(fot. Bożena i Lech  
Okońscy)



buteleczka z tajemniczą zawartością, fragmenty wianków grobowych, itp.) pochodzące z Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie i Instytutu Archeologii UMK w Toruniu.

Niespodziewaną „dekoracyjność” rytuałów pogrzebowych ilustrują z kolei nowożytny konsule na „korony śmierci” z Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, stanowiące element uzupełniający dla popularnego zwyczaju chowania osób niezamężnych w wiankach i koronach. Koncept specyfiki dziecięcych pochówków wyobrażają również kopie niezwykle barwnych dziecięcych strojów grobowych, jak i autentyczne części ubiorów pozyskane w trakcie badań archeologicznych, z dominującą obecnością mocno wzruszających dziecięcych czepków.

Ekspozycję uzupełniają pełne ekspresji fotogramy archiwalnych zdjęć (ze zbiorów Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie i Muzeum w Przeworsku Zespołu Pałacowo-Parkowego) przedstawiające zmarłego niemowlaka i czuwanie rodziny przy nieżywej dziewczynce. Czarno-białe fotografie pełnią rolę osobistego zapisu chwili szczególnej, chwili dramatu rodziców – zawieszonych między stanem zwątpienia, a otchłanią ciemności; jednocześnie zaś stają się dzisiaj arcyważnym dokumentem, rejestrującym ludowe zwyczaje pogrzebowe, m.in. sposób ubioru nieżyjącego dziecka czy wiarę w moc apotropaiczną niektórych roślin, ziół i kwiatów. Niniejsza przestrzeń tematyczna kończy wystawę, choć optycznie poszerza ją i zamyka XIX-wieczna figura Anioła Cmentarnego ze zbiorów Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku, eksponowana w szpitalnej kaplicy św. Anny, przy

której umieszczono skromną, choć wielce wymowną dziecięcą trumienkę egzekwialną z kościoła w Henrykowie.

Przygotowując niniejszą wystawę chcieliśmy, by nade wszystko nie stała się ona ekspozycją „cmentarną” czy też jednoznacznie „żałobną”. Uczucie straty, które niewątpliwie wypełnia ją dominująco zostało zderzone, czy też ubrane w tonację złotej barwy, która ma sprawić wrażenie przebywania w Raju, w Królestwie Niebieskim, a więc w miejscu, w którym po śmierci miały przebywać dusze dzieci ochrzczonych. Mamy nadzieję, iż proponowana wystawa poruszy i wzruszy widzów, uświadamiając, iż tak niewiele trzeba by docenić życie...



**dr Jowita Jagła** – kurator wystawy Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku. Instytucja Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.  
**Wystawa w Szpitalu św. Ducha (Dział Historii Medycyny Muzeum Mikołaja Kopernika) ul. Stara 6, Frombork maj 2021 – marzec 2022**

Więcej informacji: <http://frombork.art.pl/pl/zlote-jablka-mi-sie-snia-smierc-dziecka-w-sztuce-kulturze/>



## Uroczyste otwarcie wystawy miało miejsce w dniu 18 czerwca 2021 roku (piątek), o godz. 12.00 na dziedzińcu przy ul. Starej 6 we Fromborku

Tłumnie zebranych zaproszonych gości przywitał Mirosław Jonakowski, dyrektor Muzeum Mikołaja Kopernika. Wśród zaproszonych był również Krzysztof Wolicki prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Po przywitaniu gości dyrektor Jonakowski podziękował dr Jowicie Jagła - Kuratorowi Wystawy za włożony trud w jej powstanie. Następnie dr Jowita Jagła w kilku słowach wprowadziła zebranych w tajniki powstania wystawy jak i celów jakimi się kierowała tworząc ją. Po oficjalnym otwarciu zebrani zostali poproszeni do wnętrza budynku celem zapoznania się ze zgromadzonymi eksponatami. Dopiero tutaj można było zobaczyć jak duży wysiłek został włożony aby ona powstała.

Redakcja DF MEMENTO życzy realizacji kolejnych tak ciekawych i pouczających wystaw.



Od lewej: Krzysztof Wolicki, Jowita Jagła – Kurator wystawy, Mirosław Jonakowski – dyrektor Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku

Relacja fotograficzna z otwarcia wystawy Anna Wolicka

Relacja filmowa z otwarcia wystawy dostępna jest na Naszym Kanale YouTube Gazeta Pogrzebowa <https://www.youtube.com/channel/UCgvtgawAe3k8Dgf1qTrtLHw>



# PRIMA TECH



Samochody  
Dostawcze

# Elektryczny karawan Volkswagena

## Poznaj jego możliwości

Stworzony wspólnie przez Volkswagen Samochody Dostawcze i firmę Bautex – w 100% elektryczny karawan. Postaw na uznaną markę i wybierz nowoczesny samochód zaprojektowany z myślą o wyjątkowych potrzebach branży.



Zabudowa funeralna  
tworzona na indywidualne zamówienie



Nowoczesny  
design



W 100%  
elektryczny napęd

**Pierwszy elektryczny Volkswagen T6.1 z zabudową funeralną odpowiadający na potrzeby branży. Nie generuje hałasu i spalin, a co za tym idzie, nie zakłóca ceremonii pogrzebowych. Spełnia wymogi ustawy o elektromobilności i kryteria dopłat z NFOŚ (możliwa subwencja 30% wartości).**



To jedynie kilka przykładów zabudowy funeralnej. Wykonujemy indywidualne projekty zgodnie z oczekiwaniami klienta: w pełni zgodne z wymogami i obowiązującymi przepisami.

Chcesz dowiedzieć się więcej?  
Skontaktuj się z dealerem  
i umów na praktyczny test  
w realnych warunkach biznesowych.



Nazwa Dealera	Adres Dealera	Koordynator akcji	Nr telefonu	Miesiąc użyczeń
1 Carsed	Siedlce, ul. Brzeska 181	Piotr Siniarski	734 462 155	maj
2 Grupa Cichy-Zasada	Warszawa, ul. Grochowska 163	Paweł Bryzek	502 477 012	czerwiec
3 Grupa Cichy-Zasada	Kraków, ul. A. Rożańskiego 28	Mariusz Pach	668 673 648	lipiec
4 Lellek Group	Gliwice, ul. Portowa 2	Jakub Władyszewski	663 664 374	sierpień
5 Motorpol	Wrocław, al. Karkonoska 81	Adam Rudek	729 058 305	wrzesień
6 Świtoń-Paczkowski	Zielona Góra, ul. Zdrojowa 2B	Mirosław Marciniak	539 984 365	październik
7 Porsche	Poznań, ul. Krafcowa 40/42	Jakub Lach	606 864 850	listopad
8 Plichta	Bydgoszcz, ul. Fordońska 264	Miłosz Kobusiński	535 166 046	grudzień
9 Plichta	Gdynia, ul. Morska 318	Jakub Ostrowski	691 910 790	styczeń 2022 r.



ul. Juranda ze Spychowa 65  
03-257 Warszawa

tel. 603 363 987  
22 676 96 60

www.bautex.pl  
bautex@bautex.pl

Średnie zużycie energii elektrycznej wynosi 27,0 – 35,9 kWh/100 km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie energii elektrycznej zostało określone zgodnie z procedurą WLTP. Emisja CO<sub>2</sub> w cyklu mieszanym wynosi 0,00 g/km. O szczegóły zapytaj Autoryzowanego Dealera Marki Volkswagen Samochody Dostawcze lub sprawdź na stronie [www.vwdostawcze.pl](http://www.vwdostawcze.pl). Wszystkie produkowane obecnie samochody marki Volkswagen Samochody Dostawcze są wykonywane z materiałów spełniających wymogi pod względem możliwości odzysku i recyklingu określone w normie ISO 22628 i są zgodne z europejskimi świadectwami homologacji wydanymi wg dyrektywy 2005/64/WE.

Volkswagen Group Polska Sp. z o.o. podlega obowiązkowi zapewnienia wszystkim użytkownikom samochodów marki Volkswagen Samochody Dostawcze sieci odbioru pojazdów po wycofaniu ich z eksploatacji, zgodnie z wymaganiami ustawy z dnia 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 578). Więcej informacji znajdą Państwo na stronie [www.vwdostawcze.pl](http://www.vwdostawcze.pl).



# TEST VW TRANSPORTERA Z NAPĘDEM ELEKTRYCZNYM

Krzysztof Wolicki

Po raz kolejny Redakcja DF MEMENTO otrzymała do testowania karawan pogrzebowy. Tym razem jest to pierwszy „elektryk” wyprodukowany przez Volkswagen Samochody Dostawcze. Karawan Transporter w zabudowie funeralnej wykonanej w warsztatach firmy BAUTEX w Ostródzie. Karawan do testowania otrzymaliśmy dzięki uprzejmości Firmy CARSED Centrum Flotowe w Warszawie przy ul. Łopuszańskiej 72.

**N**a pierwszy rzut oka VW Transporter jaki jest każdy widzi. Poprawiony design, nienagannie położony lakier, to co się rzuca w oczy patrząc na samochód z przodu lub tyłu to zielone tło tablic rejestracyjnych, co świadczy, że samochód przekazany do testowania nie posiada klasycznego silnika spalinowego tylko silnik elektryczny.

Wnętrze, niemiecka dokładność i precyzja. Tablica rozdzielcza, zamiast klasycznego obrotomierza wskaźnik poboru energii elektrycznej. Samochód oczywiście posiada stacyjkę i klasyczny klucz. Po jego przekręceniu nie usłyszymy rozrusznika a po chwili warkotu silnika. W pierwszej chwili zastanawiamy co się dzieje, patrzymy

na tablicę rozdzielczą i zauważamy, że wskaźniki poruszają się. Jak wskaźnik poziomu ładowania stanie w pozycji „0” auto jest gotowe do drogi.

Ktoś kto już jeździł autami z automatyczną skrzynią biegów nie będzie tak naprawdę początkowo różnic pomiędzy klasycznym napędem a elektrycznym. Dwa pedały, gaz i hamulec



bez pedału sprzęgła. W wersji z silnikiem elektrycznym nie ma biegu sportowego bo i po co to nie samochód do ścigania ale do pracy. Ze ściganiem to ze świateł rusza pierwszy wiadomo, elektryk.

Nie będę omawiał zabudowy, BAUTEX robi to dobrze i solidnie.

Wrażenia z jazdy, słychać szum wiatru i toczących się kół samochodu. W tym samochodzie przy naciśnięciu pedału przyspieszenia nie usłyszymy charakterystycznego warkotu silnika wchodzącego na wysokie obroty. Nie usłyszymy ale za to czujemy jak auto momentalnie przyspiesza.

Dość cukrowania, poważnym minusem jest mały zasięg jaki możemy zrobić na testowanym pojeździe. Jest to około 90 km na jednym ładowaniu, trochę mało, przy założeniu że jeździmy bez tzw. ciężkiej nogi. Samochód najmniej pobiera prądu przy prędkościach 95 – 110 km/h. Zasięg w granicach 250-300 km były w branży funeralnej do zaakceptowania.

Z konieczności musiałem skorzystać z ładowarki na mieście, czas do pełnego naładowania to półtorej godziny i nie jest to niestety tania usługa. Zdecydowanie taniej wyjdzie nam ładowanie w domu a zupełnie tanio

jak mamy zamontowane panele fotowoltaiczne. Koszt mojego ładowania wyniósł 62 zł, ładowanie jednorazowe, gdybym miał wykupiony pakiet to ten koszt spadłby do niecałych pięćdziesięciu złotych co i tak jest sporo zwrzywszy na fakt że 90 km na silniku diesla przejadę za połowę tej sumy.

Idealny samochód do konduktów, prędkość pieszego osiągamy bez żadnego problemu co w karawanach z tradycyjnym silnikiem nieraz przysparza sporo problemów. Cichy i rzecz najważniejsza nie ma spalin, nic.

Polecamy.

# ZMIENIAMY USTAWĘ POGRZEBOWĄ?

Inicjatywa (Nie)zapomniane cmentarze została utworzona przez grupę aktywistów w październiku 2020 r. Kontynuuje prace grupy roboczej, działającej przy Rzeczniku Praw Obywatelskich od listopada 2018 r. Obecnie w skład Inicjatywy wchodzi osoby reprezentujące niektóre Kościoły i związki wyznaniowe, organizacje zajmujące się dziedzictwem różnych wyznań i narodowości, pracownicy naukowcy, konserwatorzy i opiekunowie zabytków, społecznicy, nauczyciele i studenci. Inicjatywa podejmuje działania na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego i dbałości o cmentarze, mogiły i groby zwłaszcza te niszczone, zdewastowane, zapomniane przez lokalne władze i mieszkańców, sprzedawane jako działki rekreacyjne lub budowlane. Wynikiem aktywności grupy jest akcja „Godność nie umiera” (zainicjowana w październiku 2020 r.), w której przypomniano o szacunku dla miejsc pochówku ludzi różnych wyznań i narodowości oraz przekazano informacje o obyczajach związanych z oddaniem czci zmarłym w różnych religiach i tradycjach. Akcji towarzyszył informator oraz filmy, w których wypowiedziały się osoby, zainteresowane i poruszone tematem, m.in. Rzecznik Praw Obywatelskich, przedstawiciele Kościołów i związków wyznaniowych oraz społecznicy.

W marcu br. zakończyły się otwarte społeczne konsultacje pomysłu reformy ustawy o cmentarzach i pochówkach.

Łącznie zespół ds. zmiany Ustawy Inicjatywy (Nie)zapomniane cmentarze sformułował 22 tezy. Większość z respondentów w swych wypowiedziach skoncentrowała się na 5 pytaniach

przedstawionych jako pomocnicze:

1. Czy uważasz, że stare cmentarze, na których spoczywają ludzie mogą być sprzedawane jako tereny rekreacyjne, budowlane, używane w inny sposób (na przykład: jako łąki, pastwiska).
2. Czy uważasz, że stare nagrobki mogą być usuwane z cmentarzy i wykorzystywane do innych celów (np. bodowa drogi, jako materiał do budowy innych nagrobków).
3. Czy uważasz, że wprowadzenie maksymalnej stawki opłaty cmentarnej oraz obowiązku podawania do publicznej wiadomości cenników usług cmentarnych jest dobrym rozwiązaniem?
4. Czy uważasz, że wszystkie stare cmentarze powinny być oznaczone w ewidencji gruntów, aby każdy wiedział, gdzie się znajdują i mógł odpowiedzialnie planować inwestycje?
5. Czy chciałbyś, aby dopuszczono nowe formy pochówku, by np. uregulowano chowanie zmarłych poza cmentarzami w formule ekologicznej, która zakłada tylko naturalne formy upamiętnienia (drzewa, krzewy, kwiaty, naturalne kamienie)?

W oparciu o konsultacje jak i własną wiedzę i doświadczenie grupa społeczników i autorytetów naukowych pracuje nad projektem nowej ustawy o cmentarzach i pochówkach.

## **Skład zespołu ds. zmiany prawa Inicjatywy Społecznej (Nie) zapomniane cmentarze**

**Małgorzata Bednarek** - doktor habilitowana w zakresie nauk prawnych oraz radca prawny. Autorka książek,

studiów i artykułów z dziedziny prawa m.in.: „Przemiany własności w Polsce. Podstawowe koncepcje i konstrukcje normatywne”, czy wydana w tym roku „Sytuacja prawna cmentarzy żydowskich w Polsce 1944-2019”. Współpracuje z Komisją Rabiniczną ds. Cmentarzy.

**Paweł Borecki** - doktor habilitowany nauk prawnych, nauczyciel akademicki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, kierownik Zakładu Prawa Wyznaniowego w Uniwersytecie Warszawskim. Publicysta. Szeroko znany autor dzieł z zakresu prawa wyznaniowego, a także komentator tych kwestii w mediach publicznych i niepublicznych.

**Ewa Domańska** - profesor nauk humanistycznych na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i visiting professor w Department of Anthropology/Archaeology Center, Stanford University; członek korespondent PAN. Zajmuje się m.in. ontologią martwego ciała i szczątków (w tym alternatywnymi sposobami postępowania z ludzkimi szczątkami), środowiskową historią grobów (zwłaszcza masowych), statusem gleb cmentarnych i zagadnieniem ekshumacji politycznych. Ostatnio opublikowała m.in. „Nekros: Wprowadzenie do ontologii martwego ciała” (PWN, 2017); „Gleba cmentarna jako dziedzictwo” (w: Dziedzictwo we współczesnym świecie, red. A. Marciniak i in., Universitas, 2018), „Ekshumacje polityczne” (red. z A. Staniewską; słowo/obraz terytoria, 2021 w druku).

**Barbara Imiołczyk** - od 10 lat zajmuje się w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich wprowadzaniem zmian społecznych przez działania miękkie

(jest dyrektorką Centrum Projektów Społecznych), inicjatorką powołania grupy roboczej (Nie)zapomniane cmentarze, w której pracach uczestniczy. Z wykształcenia humanistka. Ma doświadczenie samorządowe i poselskie.

**Hubert Izdebski** - profesor nauk prawnych, radca prawny i adwokat, członek korespondent Polskiej Akademii Nauk. Były profesor Uniwersytetu Warszawskiego, a obecnie profesor Uniwersytetu SWPS w Warszawie i innych uczelni; były członek Rady Legislacyjnej. Szeroko znany jako współautor projektów ustaw, zwłaszcza dotyczących administracji publicznej.

**Olga Kich-Maslej** - adiunkt (doktor) w Katedrze Ukrainoznawstwa Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ ze specjalnością „Studia polsko-ukraińskie. Pogranicze i sąsiedztwo w Europie”. Zajmuje się dziedzictwem kulturowym (w tym sepulkralnym) polsko-ukraińskiego pogranicza. Autorka monografii dotyczącej cmentarza grekokatolickiego w Wierzbicy.

**Anna E. Kubiak** - antropolog kultury, profesor nadzwyczajny w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN i wykładowca w Graduate School for Social Research. Autorka m.in. książki: „INNE ŚMIERCI. Antropologia umierania i żałoby w późnej nowoczesności” (Universitas, Kraków 2014), „Pogrzeby to nasze życie” (IFiS PAN, Warszawa 2015), „Assisted Death in the Age of Biopolitics and Bioeconomy” (Cambridge Scholars Publishing, Cambridge 2020). Obszary zainteresowań naukowych: tanatologia, bioetyka, eutanazja, antropologia wizualna, studia nad traumą i pamięcią, starość.

**Damian Kruczkowski** - wiceprezes Stowarzyszenia FRYDHOF, które od kilku działa na terenie dawnego województwa konińskiego. Ma doświadczenie (głównie w pracy fizycznej) na takich nekropoliach, ale również na polu edukacyjnym, a ostatnio i wydawniczym.

**Adam Kuczyński** - radca prawny, członek Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Specjalizuje się

w prawie i postępowaniu administracyjnym. Zajmuje się m.in. wsparciem prawnym dla organizacji pozarządowych; reprezentuje je przed organami administracji, sądami administracyjnymi i powszechnymi w postępowaniach związanych z celami statutowymi organizacji, w tym w szczególności w związku z ochroną środowiska, zabytków, ład przestrzennego, dostępem do informacji publicznej. Na stałe związany ze Stowarzyszeniem Sieć Obywatelska Watchdog Polska.

**Dariusz Popiela** - sportowiec, olimpijczyk, medalista mistrzostw Świata i Europy, wieloletni reprezentant Polski w kajakarstwie slalomowym. Założyciel Fundacji Rodziny Popielów „Centrum” Nowy Sącz. Głównym celem Fundacji jest realizacja projektu „Ludzie, nie liczby” - imiennego upamiętnienia ofiar Zagłady oraz propagowania wiedzy i przywracania pamięci o mniejszościach narodowych, etnicznych i religijnych zamieszkujących tereny Polski w ujęciu historycznym i współczesnym.

**Jacek Sobczak** - profesor nauk prawnych, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, nauczyciel akademicki Instytutu Nauk Prawnych Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie, w przeszłości również Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu i innych uczelni. Specjalista wielu dyscyplin prawnych, między innymi prawa autorskiego, prawa funeralnego „jeśli użyjemy tego jednak wciąż neologizmu”.

**Grażyna Staniszevska** - prezeska Towarzystwa Przyjaciół Bielska-Białej i Podbeskidzia, które prowadzi projekt „Ogrody pamięci” (renowacja starych zabytkowych cmentarzy) oraz prezeska Fundacji Stypendialnej KALYNA. W latach 1989-2009 posłanka na Sejm, senatorka i europosłanka. Poprzednio od 1980 r. działaczka „Solidarności” (szefowa Wszechnicy Podbeskidzia). W stanie wojennym internowana, aresztowana, potem koordynatorka struktur podziemnych Podbeskidzia i członkini podziemnej Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ”S”. Inicjatorka grupy i Inicjatywy (Nie)zapomniane cmentarze.

**Joanna Troszczyńska-Reyman** - pracuje w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich w Centrum Projektów Społecznych. Od ponad dwóch lat koordynuje działania związane z grupą (Nie)zapomniane cmentarze. Ma duże doświadczenie w konsolidacji osób i grup na rzecz projektów społecznych oraz w kontaktach z mediami.

**Michał P. Wiśniewski** - prezes Stowarzyszenia Lapidaria Zapomniane Cmentarze Pomorza i Kujaw. Stowarzyszenie zajmuje się działalnością (dokumentacyjną, porządkową i edukacyjną) na rzecz zapomnianego, lokalnego tzw. trudnego dziedzictwa jakim są nieczynne cmentarze w przeważającej większości innowiercze.

**Krzysztof Wolicki** - prezes (wybrany na trzecią kadencję) Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Dziennikarz, redaktor naczelny dwumiesięcznika funeralnego „MEMENTO”.

**Małgorzata Zawila** - dr hab. w obszarze nauk o kulturze i religii, religioznawczyni. Od 20 lat realizuje badania socjologiczne w zakresie studiów nad śmiercią (tanatologii). Od 2002 roku prowadzi na Uniwersytecie Jagiellońskim kurs na temat społecznych i kulturowych kontekstów śmierci i umierania. Autorka książek „Dziedziczenie przedwojennych cmentarzy na terenach postmigracyjnych Polski” oraz „Religia i śmierć. Trajektorium umierania i jej religijne elementy na przykładzie środowisk hospicyjnych w Polsce”.

**Tadeusz Jacek Zieliński** - lider grupy. Doktor habilitowany nauk prawnych, profesor tytularny teologii protestanckiej, radca prawny, prorektor ds. nauki i kształcenia Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, kierownik Katedry Prawa Oświatowego i Polityki Społecznej na Wydziale Nauk Społecznych tej uczelni. Specjalizuje się w prawie antydyskryminacyjnym, administracyjnym i w zakresie edukacji obywatelskiej.

O postępach w pracach będziemy Państwa na bieżąco informować.

# Profanacja zwłok

## Jak nielegalnie pozyskiwano ludzkie ciało do badań naukowych?

XVIII i XIX wiek to okres, gdy w Anglii nastąpił rozkwit szkół anatomii. Znacznie wzrosła liczba placówek umożliwiających studentom medycyny edukację i pierwsze praktyki przeprowadzane na ciałach nieboszczyków. Ten nagły przyrost szkół wiązał się ze zwiększonym zapotrzebowaniem na ludzkie zwłoki, a jak na złość liczba umarłych nagle się nie zwiększała, a co gorsza na drodze stały również kwestie religijne...

### PRAWO I RELIGIA PRZECIWKO SEKCJOM ZWŁOK

Pomiędzy XVI wiekiem a pierwszą połową XIX wieku w Wielkiej Brytanii zgodnie z prawem anatomowie mogli liczyć na otrzymanie wyłącznie zwłok morderców skazanych na śmierć. Władza wręcz wykorzystywała ten przepis jako formę przestrogi i odstraszenia od popełnienia poważniejszych wykroczeń. Gdy przestępca na swoim koncie miał kradzież zwierząt hodowlanych to „tylko” groziła mu śmierć przez powieszenie, lecz gdy zabił bliźniego, to oprócz stryczka czekała go sekcja zwłok. Taka forma brytyjskiego prawa obowiązywała od 1752 roku i zastąpiła dotychczasową karę polegającą na zanurzeniu zwłok mordercy w smołę, a następnie umieszczenie ich w klatce i wyeksponowanie na rynku, gdzie każdy obywatel mógł obserwować jak ciało złoźcy gnije i jest rozszarpywane przez wrony.

Wbrew pozorom taki system kar mógł odstraszać część potencjalnych kryminalistów, gdyż wyznawcy uczęszczający na mszę do angielskich kościołów żyli w przeświadczeniu, że zmartwychwstanie odbywa się przy zachowaniu dawnej cielesności. Uważali,



Rycina Williama Hogartha z 1751 roku. Jak w nowożytnej Anglii pozyskiwano zwłoki do badań?

że możliwość trafienia do nieba w niekompletnym bądź wybebeszonym ciele jest mało prawdopodobne.

### I JAK TU SOBIE PORADZIĆ Z DEFICYTEM ZWŁOK?

Brytyjscy anatomowie, aby uchronić swoje szkoły przed zamknięciem, zaczęli przynosić ciała zmarłych krewnych. Niektórzy medycy byli gotowi do poświęceń i kroili własnych rodziców czy rodzeństwo. Pozostałe fragmenty ciał członków rodziny grzebali na przykościelnych cmentarzach. Jednakże liczba zmarłych bliskich anatomów była zbyt mała, aby sprostać potrzebom edukacyjnym prowadzonych przez nich placówek. Należało znaleźć sposób, który umożliwi im stałą dostawę nieboszczyków.

W tym czasie znacznie wzrosła nocna aktywność na cmentarzach, która polegała na rozkopywaniu grobów w celach rabunkowych. Jednak łupem nie stawały się kosztowności w grobowcach zamożnych obywateli, lecz zwłoki. Złodziej złapany z biżuterią, którą łatwo było zidentyfikować jako należącą do nieboszczyka trafiał na ławę oskarżonych, lecz gdy przy sobie miał samo ciało, to... nie ponosił żadnych konsekwencji swojego czynu. Sami lekarze zachęcali swoich uczniów



Carlos Bonvalot „The Master” – lekcja anatomii

do wykradania zwłok z cmentarzy i przynoszenia ich na praktyki w szkole. Zresztą w części szkockich szkół anatomii w XVIII wieku zdecydowanie preferowano opłacenie czesnego w formie ciał nieboszczyków. Zresztą sami nauczyciele dawali przykład odpowiedzialnym i również oni dostarczali zwłoki do nauki zawodu wprost z nocnych, cmentarnych wypraw. Jednakże mimo tak dużego zaangażowania ze strony medyków i ich uczniów, ciał było wciąż zbyt mało.

### NOWY ZAWÓD

Nauczyciele anatomii byli skłonni zapłacić za dostarczenie ludzkich ciał. Nie interesowało ich skąd pochodziły, najważniejsze było dla nich, że mogły służyć nauce.

Do 1828 roku w Londynie dziesięciu „zawodowców” i około dwustu amatorów pragnących sobie dorobić ledwo wyrabiali się w trakcie trwania kursów dla adeptów anatomii. Izba Gmin w raporcie z 1828 roku przedstawiła informację, że kilkusobowy gang tzw. wskrzesicieli zbezczeszcili trzysta dwanaście mogił. Wydobycie tylu ciał dawało wynagrodzenie w wysokości mniej więcej tysiąca dolarów rocznie, co stanowiło wówczas pięciokrotną wartość pensji robotnika. Należy pamiętać, że pomiędzy czerwcem a wrześniem był okresem, nomen omen, martwym, gdy ci „pracownicy” mieli wolne. Dzięki tak atrakcyjnym warunkom pracy wielu grabarzy wolało zmienić profesję i zająć się porwaniem zwłok z cmentarzy.

Aby działać szybko i efektywnie, należało wyłamać otwór w wieku trumny pozwalający wyciągnąć nieboszczyka na linie zaciśniętej wokół szyi lub pod pachami. Dookoła rozkładano materiał, na którym usypywano ziemię z grobu, aby potem szybko ją wysypać w dawne miejsce, dzięki cze-



Obraz autorstwa Charlesa Landseera prezentuje człowieka odartego ze skóry. fot. Wikimedia Commons

mu cały proceder nie trwał dłużej niż godzinę.

## ETYCZNE PODEJŚCIE ANATOMÓW?

Wskrzesicielami byli przede wszystkim ludzie bez skrupułów, na bakier z prawem, dla których najwyższą wartością stanowi otrzymywane wynagrodzenie. Jednakże po drugiej stronie tej transakcji znajdowali się ludzie światli, ludzie nauki. Czy oni liczyli się z jakimikolwiek normami społecznymi i etyką pracy?

Okazuje się, że dla anatomów cel uświęcał środki. Nawet najznamienitszy chirurg tego okresu sir Astley Cooper, mimo oficjalnego potępienia tegoż procederu, zatrudniał wskrzesicieli, a także namawiał swoich współpracowników do porwania zwłok. Doktor Cooper zlecał wydobycie świeżych zwłok swoich byłych pacjentów. Dzięki temu mógł przeanalizować efekt swojej wcześniejszej pracy. Płacił również za ciała pacjentów z nietypowymi przypadkami medycznymi, którzy za życia byli pod opieką znajomych lekarzy.

Anatomowie korzystający z usług wskrzesicieli uważali ten proceder za moralnie uzasadniony, gdyż służył roz-



Ilustracja obrazująca ostatnie morderstwo Williama Burke'a, którego ofiarą była Margery Campbell

wojowi nauki i zdobywaniu doświadczenia przez adeptów medycyny.

Zwłoki stały się do tego stopnia powszednią materią handlu, że nie zwracano uwagi w czym i w jaki sposób są transportowane. Występowały sytuacje, gdy mylono skrzynie czy pudła z zupełnie inną zawartością. Jak opisuje James Moors Ball w swojej książce „The Sack-‘Em-Up Men” jeden z przypadków, gdy do pracowni anatomicznej zamiast zwłok: [trafi-

ła przesyłka zawierająca] bardzo przyzwoitą szynkę, duży kawał sera, koszyk jaj oraz ogromną belę bawełny.

Szkoda, że nie znamy reakcji odbiorcy skrzyni, który zamiast swojego zwyczajnego zamówienia znalazł ludzkie ciało...

## LOS SZCZĄTKÓW POZOSTAŁYCH PO LEKCJI ANATOMII

Anatomowie chcieli sprawnie pozbyć się kłopotu pozostałych szczątków nieprzydatnych już do nauki zawodu, więc nie przykładano wagi do sposobu ich chowania. Wszystko odbywało się w pośpiechu, ciało grzebane było płytko i to najczęściej z tyłu budynku. Jak nie trudno było się domyśleć, częstym kłopotem stawał się odór wydobywający się z prowizorycznych grobów. Stąd pojawiło się wiele plotek, że prowadzący szkoły anatomii stosowali przeróżne metody służące likwidacji tego problemu. Jedni mieli działać w porozumieniu z właścicielami drapieżnych zwierząt, dokarmiając je zwłokami, a inni mieli używać ludzkich szczątków do przygotowania mydła i świec.

Przedsiębiorcy pogrzebowi, aby sprostać oczekiwaniom swoich klientów pragnących uchronić ciała bliskich lub własne, przygotowali szereg produktów i usług. Oczywiście cały wachlarz możliwości pośmiertnego

zabezpieczenia był skierowany wyłącznie do ludzi z grubym portfelem, a wśród najbardziej wymagających znajdowali się... sami anatomowie. Do wyboru były trumny w wersji podwójnej i potrójnej, a także posiadające system zamków i przekładni, specjalne zatrzaski czy stalowe pasy uniemożliwiające wyciągnięcie nieboszczyka. Szkołki kościoły oferowały możliwość przetrzymania zwłok w specjalnych budynkach aż do czasu tak zaawansowanego rozkładu zwłok, aby nie nadawały się do celów naukowych.

## APROBATA ZABÓJSTW

Szkocki anatom Robert Knox posunął się o krok dalej niż korzystanie z usług wskrzesicieli. Nie przeszkadzało mu, że zwłoki, które otrzymywał od Williama Burke'a i Williama Hare'a jednoznacznie wskazywały, że były to ciała całkowicie świeże i śmierć nieboszczyków nie wynikała z przyczyn naturalnych. Dla przykładu jedno było pozbawione stopy i głowy, a znowu inne nosiły ślady krwi z uszu albo nosa.

William Burke, który wraz z żoną prowadził pensjonat w edynburskich slumsach, zorientował się, że niewielkim wysiłkiem mógł zarobić dodatkowe pieniądze. Burke obezwładniał gości swojego pensjonatu, a Hare pozbawiał tchu ofiarę przy pomocy poduszki. Naukowcy Robertowi Knoxowi sprzedali kilkanaście ciał.

Gdy sprawa wyszła na jaw Burke został skazany na śmierć, a jego ciało przeznaczono na sekcję zwłok. Sąd również zdecydował, że po przeprowadzonej lekcji anatomii, szczątki Burke'a zostały przekazane Królewskiej Akademii Chirurgów w Edynburgu. Tamtejsi medycy spreparowali szkie-

let, a ze skóry wykonali portfele, a efekt ich prac można podziwiać w akademii do dziś. William Hare został zwolniony, a Robert Knox nie poniósł żadnych formalnych konsekwencji.

W tym samym czasie trwała debata w Izbie Gmin poświęcona temu, że nad sprawą anatomii Brytyjczycy nie mają żadnej kontroli. Poszukiwano innych możliwości pozyskiwania zwłok do badań naukowych, m.in. ze szpitali czy przytułków, a także rozważano odejście od przeprowadzania sekcji na rzecz nauki anatomii na podstawie już spreparowanych eksponatów z ludzkiego ciała, szkieletów czy modeli.



## Sławomir Żywczak

Absolwent dziennikarstwa i komunikacji społecznej, miłośnik słowa pisanego, znawca rynku książki. Pasjonat literatury faktu, wycieczek górskich, narciarstwa, muzyki filmowej i jazzu.

Źródło: ciekawostkihistoryczne.pl

Ilustracja z 1887 roku obrazująca wskrzesicieli przy pracy. fot. Wikimedia Commons



PPH MARGO  
ul. Krasieńskiego 97  
87-100 Toruń

telefon: 56 654-06-37  
fax: 56 655-47-95

e-mail: [biuro@margo.torun.com.pl](mailto:biuro@margo.torun.com.pl)  
[www.margo.torun.com.pl](http://www.margo.torun.com.pl)

W naszej ofercie znajdują się m.in.:

**- CERTYFIKOWANE KOMBINEZONY BARIEROWE typ SANMED C-460 WIELOKROTNEGO UŻYTKU**  
**- CERTYFIKOWANE FARTUCHY BARIEROWE typ SANMED C-460 WIELOKROTNEGO UŻYTKU**

Odzież barierowa spełnia normę **PN-EN 14126:2005** i posiada Certyfikat badań typu UE, wydany na okres 5 lat.

Oferowana przez nas odzież barierowa DOŻYWOTNIO zachowuje swoje właściwości ochronne, co przede wszystkim z ekonomicznego i ekologicznego punktu widzenia jest jej wyjątkowym atutem. SANMED C-460 został poddany badaniom min. 50 prań w temp. 70°C.

Możliwość natychmiastowego odkażania przede wszystkim poprzez pranie w temperaturze do 70°C.

Jesteśmy w gronie firm, realizujących dostawy dla **AGENCJI REZERW MATERIAŁOWYCH** w Warszawie.

5 lat

50 prań

70°C

AGENCJA REZERW MATERIAŁOWYCH



Uzupełnieniem oferty są **OCHRONIACZE NA OBUWIE WIELOKROTNEGO UŻYTKU**, które wykonane są z tej samej tkaniny co w/w kombinezony i fartuchy.



# ZAKŁADANIE, ROZSZERZANIE I UTRZYMYWANIE CMENTARZY

– przyczynek do dyskusji na temat prywatyzacji  
oraz obowiązku istnienia miejscowego  
planu zagospodarowania przestrzennego (cz. II)

Wojciech M. Hrynicky

**C**o jednak powinna uczynić rada gminy, jeśli w danej gminie nie ma dla odnośnego terenu sporządzonego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, skoro ustawodawca poprzez art. 3 ustawy o cmentarzach, wyraźnie wymaga tego planu? Inwestycje celu publicznego lokalizowane są bezpośrednio na podstawie ustaleń planu miejscowego, dopiero w przypadku jego braku wydawana jest dla nich decyzja o ustaleniu lokalizacji celu publicznego. Zgodnie z twierdzeniem Z. Niewiadomskiego, *rozmieszczenie inwestycji celu publicznego następuje, co do zasady, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. To miejscowy plan jest podstawowym instrumentem oprawnym kształtowania przestrzeni (...). Jednak aktami administracyjnymi wydawanymi do określenia sytuacji prawnej obszaru pozbawionego planu miejscowego są: decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego (art. 50 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym) oraz decyzja o warunkach zabudowy (art. 59 tej ustawy).*

Należy zauważyć, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie

w wyroku z 24 marca 2011 r. dotyczącym lokalizacji cmentarza w gminie Świeszyno (w powiecie koszalińskim) stwierdził, że ustawa o cmentarzach nie zawiera obowiązku sporządzenia uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wobec czego dla założenia i rozszerzenia cmentarza należy stosować przepis ogólny, jakim jest art. 50 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zgodnie z którym inwestycja celu publicznego jest lokalizowana na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku jego braku – w drodze decyzji o ustaleniu lokalizacji celu publicznego. Podkreślić jednak należy, że metody wnioskowania WSA w Szczecinie, słusznie nie podtrzymał Naczelny Sąd Administracyjny, który wyrokiem z 11 października 2011 r. stwierdził, że założenie cmentarza wymaga w pierwszej kolejności określenia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego terenów cmentarza, a następnie podjęcia uchwały o założeniu cmentarza. NSA zauważył, że przepis art. 1 ust. 2 w związku z art. 3 ustawy o cmentarzach, rozumieć należy jako tryb szczególny zagospodarowania przestrzennego, odnoszący się do cmentarzy. W konsekwencji treść tego

przepisu, ustalana w ramach interpretacji łącznej, jednoznacznie wskazuje, że sprawę lokalizacji cmentarza należy regulować poprzez miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego wyznaczający teren przewidziany pod cmentarz. Według tego sądu, brak planu z postanowieniami dotyczącymi lokalizacji cmentarza nie skutkuje w tym przypadku możliwością wydania decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego. Chcąc zatem założyć cmentarz, gmina musi uchwalić miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i określić w nim tereny przeznaczone na cmentarz.

Zaproponowane przez NSA rozwiązanie, zgodnie z którym założenie cmentarza wymaga w pierwszej kolejności określenia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego terenów cmentarza, a następnie podjęcia uchwały o założeniu cmentarza, zgodne jest z duchem racjonalnego gospodarowania przestrzenią publiczną. Jak zauważa A. Jędraszko, *w okresie ubiegłych lat nastąpiła w kraju stopniowa likwidacja planowania przestrzennego w europejskim rozumieniu tego słowa i jego zastąpienie procedurami wydawania lokalizacji i zgody na zabudowę, w praktyce w każdym miejscu, czasie, a nierząd-*

*ko i formie, przy jednoczesnym braku nadzoru nad procesami inwestycji w terenie. Efekty tej polityki w formie rosnącego chaosu przestrzennego są dostrzegalne gołym okiem. Akcesja Polski do Unii Europejskiej wymaga, jak można sądzić, powrotu do wartości europejskich, do których należy uporządkowany w przestrzeni i w czasie rozwój zagospodarowania oraz tworzenie lokalnego ładu przestrzennego.*

Jak podkreśla Z. Niewiadomski, *ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, utrzymując zasadę fakultatywności planowania miejscowego, przewiduje jednocześnie, że obowiązek uchwalania planów wynikać może z przepisów odrębnych.* Zauważyć należy, że do przepisów szczególnych przewidujących obowiązek uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zaliczyć możemy np.: art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 7 maja 1999 r. o ochronie terenów byłych hitlerowskich obozów zagłady (wprowadzający obowiązek sporządzenia przez gminę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Pomnika Zagłady i jego strefy ochronnej); art. 16 ust. 6 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (wprowadzający obowiązek sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszarów, na których utworzono park kulturowy).

Trzeba zatem stwierdzić, że przepis art. 3 ustawy o cmentarzach, zgodnie z którym cmentarze zakłada się i rozszerza na terenach określonych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, należy do przepisów szczególnych przewidujących obowiązek uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, stanowiąc wyjątek od zasady fakultatywności planowania miejscowego. Trzeba dodać, że ww. wyrok NSA z października 2011 r. nie stanowi poglądu nowego w kwestii obowiązku istnienia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów, na których zlokalizowany ma być cmentarz. W wyroku z 19 marca 2010 r. NSA stwierdził przecież, że budowa nowego

cmentarza jak i rozbudowa istniejącego już cmentarza może mieć miejsce wyłącznie na terenie przewidzianym na ten cel w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, bowiem dla tego zamierzenia budowlanego plan jest obowiązkowy.

Rozważając jednak dalej problematykę zakładania i rozszerzania cmentarzy komunalnych trzeba zauważyć, że skoro zarówno uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, jak i uchwała w sprawie założenia cmentarza, należą do rady gminy, to trzeba postawić tezę, że ten organ administracyjny ma zdecydowanie zasadniczy wpływ na zakładanie cmentarzy komunalnych w kraju. Jeśli zatem miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, wskazujący tereny przeznaczone na cmentarz, jest aktem prawnym powszechnie obowiązującym, a uchwała w sprawie założenia cmentarza lub rozszerzenia jego terenu, wydawana jest przez ten sam organ – także jako akt prawa miejscowego, nasuwa się pytanie, czy kontrola nad nimi jest wystarczająca. W tym celu trzeba jeszcze raz przypomnieć, że na podstawie art. 1 ust. 2 ustawy o cmentarzach, do założenia lub rozszerzenia cmentarza niezbędna jest także zgoda właściwego inspektora sanitarnego. Oczywiście, na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 1985 roku o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, będzie to państwowy powiatowy inspektor sanitarny, jako organ rządowej administracji zespolonej w powiecie. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że organ ten zobligowany jest do badania zasadności (prawidłowości) lokowania lub rozszerzenia cmentarza tylko w obrębie wymogów sanitarnych, nakreślonych w szczególności przepisami wymienionego rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 25 sierpnia 1959 r. w sprawie określenia, jakie tereny pod względem sanitarnym są odpowiednio na cmentarz oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 7 marca 2008 r. w sprawie wymagań, jakie muszą spełniać cmentarze, groby i inne miejsca pochówku zwłok i szczątków. Tak zatem czy np.: odległość od zabudowań mieszkalnych,

zakładów produkujących żywność, zakładów żywienia zbiorowego bądź zakładów przechowujących artykuły żywności, studzien, źródeł i strumieni, służących do czerpania wody do picia – jest odpowiednia. Zgoda organu administracji sanitarnej jest więc niezbędna do lokalizacji lub rozszerzenia cmentarza, jednak trzeba podkreślić, że zgoda ta jest zawężona do obszaru wymogów sanitarnych. Czy zatem w pozostałym zakresie lokalizacja lub rozszerzenie cmentarza podlega wystarczającej kontroli administracyjnej, tym bardziej, że jak wspomina E. Knosala, *przedmiotem działań kontrolnych są nie tylko zewnętrzne efekty działania administracji, ale także funkcjonujące w jej obrębie procedury decyzyjne, stosowane kryteria podejmowania decyzji, a także sprawność struktur organizacyjnych.*

Wydaje się, że procedura lokalizacji lub rozszerzenia cmentarza komunalnych, pod warunkiem przyjęcia wymogu istnienia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla określonego terenu z towarzyszącą jej kontrolą sanitarną, zapewniają właściwą kontrolę administracyjną, zważywszy zwłaszcza na konieczność uzgodnień tego planu, o których mowa w art. 17 pkt 6 lit. b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Jak zauważa D. Dąbek, uzgodnienie jest dla organu stanowiącego wiążące. Polega ono bowiem na wyrażeniu zgody, a więc aktu woli podmiotu uzgadniającego na treść zawartą w projekcie uchwały. Wymóg ten ma na celu zagwarantowanie prawidłowości projektowanego rozstrzygnięcia. Nie wydaje się zatem pożądane w tym wypadku zastępowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Dodatkowo uchwała rady gminy w sprawie założenia lub rozszerzenia cmentarza, jako akt prawa miejscowego, podlega nadzorowi wojewody, zgodnie z postanowieniami ustawy o samorządzie gminnym. Tak więc uchwała rady gminy sprzeczna z prawem jest nieważna (art. 91 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym). *Sprzeczność z prawem aktów prawa miejscowego prowadzi*



do sankcji nieważności, która wyjątkowo w tym wypadku odnosi się do aktów generalnych, a nawet do aktów normatywnych. Jeżeli natomiast organ nadzoru dopatry się w uchwale jedynie nieistotnego naruszenia prawa, nie stwierdza on nieważności tego aktu, ale ogranicza się do wskazania, że wydano go z naruszeniem prawa (na podstawie art. 91 ust. 4 ustawy o samorządzie gminnym).

Analizując dalej, wydaje się, że kontrola nad zakładaniem cmentarzy komunalnych jest wystarczająca. Z jednej strony wyrażający zgodę państwowy powiatowy inspektor sanitarny, z drugiej strony wojewoda nadzorujący zgodność z prawem uchwał decydenta, jakim jest rada gminy, gwarantują podjęcie słusznej, a nade wszystko zgodnej z prawem decyzji (uchwały) w sprawie lokalizacji lub rozszerzenia cmentarza komunalnego. To ważny wniosek, zwłaszcza, gdy wziąć pod uwagę zjawisko, że działania administracji mają przede wszystkim w sferze socjalnej w coraz mniejszym stopniu charakter indywidualny. W aspekcie prawa do zakładania lub rozszerzania cmentarza nie należy jednak zapominać o konstytucyjnej zasadzie samodzielności gminy, opartej między innymi na władztwie planistycznym. Należy wspomnieć, że uchwały rady gminy podlegają zaskarżeniu przez podmioty indywidualne, bowiem zgodnie z art. 101 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym, każdy czyj interes prawny lub uprawnienie zostały naruszone uchwałą lub zarządzeniem podjętymi przez organ gminy w sprawie z zakresu administracji publicznej, może – po bezskutecznym wezwaniu do usunięcia naruszenia – zaskarżyć uchwałę lub zarządzenie do sądu administracyjnego. W tym wypadku, jak podkreśla B. Dolnicki, *interes prawny lub uprawnienie musi wynikać z normy prawnej. Nie zawsze będzie to jednak wyłącznie norma prawa administracyjnego, lecz także prawa cywilnego czy konstytucyjnego. Bez względu jednak na źródło pochodzenia interesu chronionego musi zawsze nastąpić jego rzeczywiste naruszenie. Samo zagrożenie naruszeniem praw chronionych*

nie upoważnia do wniesienia skargi. Pozostaje sprawdzenie, czy podobnie wygląda sytuacja z zakładaniem cmentarzy wyznaniowych.

Cmentarze wyznaniowe, na podstawie art. 1 ust. 3 ustawy o cmentarzach, zakładane lub rozszerzane są przez właściwe władze kościelne, na terenie przeznaczonym na ten cel w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, po uzyskaniu zgody właściwego inspektora sanitarnego. Wobec tego decydem w sprawie założenia lub rozszerzenia cmentarza wyznaniowego jest rodzaj podmiotu prywatnego, jakim jest właściwa władza kościelna. Jak można domniemywać, ustawodawcy istotnie chodzi o uznany przez państwo kościół lub inny związek wyznaniowy. Rola organów administracji publicznej w tym przypadku sprowadza się zatem do wskazania właściwego terenu z przeznaczeniem na cmentarz w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego oraz do wyrażenia dodatkowej zgody przez właściwy organ sanitarny (podobnie jak i w przypadku cmentarzy komunalnych, ograniczającej się do spraw sanitarnych). Trzeba podkreślić, że w przypadku cmentarzy wyznaniowych możliwość ich zakładania lub rozszerzania na terenach określonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego wynika nie tylko z art. 3 ustawy o cmentarzach (przepisu ogólnego zarówno dla cmentarzy komunalnych, jak i wyznaniowych), ale także wprost z ww. art. 1 ust. 3 ustawy o cmentarzach. Zatem wymóg istnienia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w przypadku lokalizowania cmenta-

rza wyznaniowego wydaje się niekwestionowalny. Nadmienić też należy, że cytowany wyżej wyrok NSA z 19 marca 2010 r. potwierdza to wnioskuje, bowiem dotyczył właśnie cmentarza wyznaniowego. Pomocniczo biorąc pod uwagę tezę wyżej wskazanego wyroku NSA z 11 października 2011 r., zgodnie z którym założenie cmentarza wymaga w pierwszej kolejności określenia w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego terenów cmentarza, trzeba stwierdzić, że również w przypadku cmentarzy wyznaniowych, nie powinno stosować się wspomnianej decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, co sugerował WSA w Szczecinie w cytowanym wyżej wyroku z 24 marca 2011 r. To istotna teza, gdyż rola rady gminy w przypadku lokowania lub rozszerzania cmentarza wyznaniowego została w zasadzie ograniczona do uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wyraźnie zatem widać różnicę w obszarze udziału organów administracyjnych w tworzeniu cmentarzy komunalnych i cmentarzy wyznaniowych.

Na tym tle wyłaniają się co najmniej dwa ważne problemy normatywne, które warto omówić. Po pierwsze, czy możliwość założenia lub rozszerzenia cmentarza wyznaniowego przez władzę kościelną podlega właściwej kontroli administracyjnej państwa, po drugie czy ta swoistego rodzaju prywatyzacja zadań publicznych jest słuszna z punktu widzenia zaspokajania potrzeb społecznych.

cdn.



Artykuł został opracowany do udostępnienia przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturowego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

# MORALNE ASPEKTY WYKORZYSTANIA ZWŁOK LUDZKICH

## Część I

Ks. dr Jacek Meller  
Centrum Ekologii człowieka i bioetyki UKSW  
(Studia Gdańskie XXI)

Wszystkich kulturach badacze odkrywają sposoby traktowania zwłok, które świadczą o szczególnym charakterze szczątków ludzkich. Uważa się nawet, że pojawienie się obrzędów pogrzebowych może być jednym z kryteriów hominizacji. Wśród zasad regulujących postępowanie z martwym ciałem człowieka wyróżnić można regułę nietykalności, zakazującą dokonywania czynności uszkadzających zwłoki, a nawet zmieniających ich wygląd (wyjątkiem były tylko zabiegi mające na celu ich konserwację). Jednak z biegiem czasu zaczęto podejmować różne działania nie mające związku z szeroko rozumianymi obrzędami pogrzebu. Wymienić tu można sekcję zwłok wykonywaną w celach badawczych lub dydaktycznych, pobranie narządów, tkanek lub komórek do przeszczepienia, spożytkowanie części jako surowca do wyrobu przedmiotów użytkowych, zabranie zwłok z miejsca ich pierwotnego złożenia, badanie ich i eksponowanie w celach edukacyjnych, dzielenie zwłok ze względów religijnych (np. w katolickim kulcie relikwii i obrzędach satanistycznych), wreszcie różne działania artystyczne.

Większość wymienionych działań nie spotyka się z moralną dezaprobatą. Praktyki medyczne zostały

obwarowane pewnymi warunkami ich dopuszczalności, eksponowanie zmumifikowanych zwłok lub szkieleatów przyjmowane jest, jak się wydaje, bezrefleksyjnie, dyskusja wokół kultu relikwii dotyczy zagadnień dogmatycznych. Jedynie praktyka przetwarzania ludzkich szczątków w nazistowskich Niemczech, współczesne próby produkcji ze zwłok środków leczniczych i kosmetycznych i tak zwana plastynacja zwłok G. von Hagensa spotyka się ze sprzeciwem.

Jednak długotrwała dyskusja nad dopuszczalnością badań pośmiertnych i transplantacji, czy obecny sprzeciw wobec tworzenia ze zwłok dzieł sztuki nasuwają pytanie, jakie wykorzystanie martwego ludzkiego ciała jest moralnie godziwe, gdzie leży granica tej godziwości i w jaki sposób można ją wyznaczyć. Poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie w niniejszej pracy posłuży filozoficzna analiza przedmiotu nazywanego „zwłokami człowieka” i określenie porządku dóbr, według którego akceptuje się lub odrzuca poszczególne działania.

### Zwłoki a osoba ludzka

„Zwłokami” nazywa się martwe ciało człowieka. Określenie to odwołuje się bezpośrednio do stanu minionego, do okresu, gdy ciało nie było „martwe”, lecz było po prostu ciałem człowieka. Słusznym się więc wydaje,

by, podejmując próbę odpowiedzi na pytanie o status zwłok i ich odniesienie do osoby, zbadać najpierw miejsce ciała w strukturze osoby żyjącej, następnie zaś, poprzez wskazanie na istotę śmierci, dojść do zrozumienia, czym są materialne szczątki pozostałe po człowieku.

Punktem wyjścia rozważań jest fundamentalne doświadczenie człowieka – doświadczenie siebie jako podmiotu różnorodnych działań. Nie są one jednakowe: jedne bezpośrednio wiążą się ze sprawczością „ja”, inne dzieją się w „ja” i mogą być przez nie tylko rejestrowane jako własne. Część działań ma charakter czysto materialny, w innych mieszają się składowe materialne i niematerialne, część wreszcie dzieje się niezależnie od czynników materialnych. Są więc tu czynności natury biologicznej, różne reakcje i procesy w organizmie, jest zmysłowo-intelektualne poznanie, akty uczuć, wreszcie duchowe akty woli czy abstrakcyjnego rozumowania. Wszystkie te czynności są jakby „wypromieniowane” przez „ja” i stanowią jego własność. „Ja” nie utożsamia się z żadną z nich, są one „jego” czynnościami i wyraźnie się od niego odróżniają. Nie utożsamia się także ze swoimi częściami, które są organami wykonującymi poszczególne czynności, je również rozpoznaje jako „moje”. „Ja” jest podmiotem swych czynności i koordynatorem części; dzięki „ja” czę-

ści współpracują ze sobą, tworzą całość i działają. Z drugiej jednak strony, „ja” jest od swych czynności nierozdzielne: gdy ustana przynajmniej niektóre z nich, ginie również i ich podmiot. Może ono także stracić lub pozbyć się niektórych swych części, lecz od pewnych zależy w swoim istnieniu i działaniu.

Interpretacja ludzkiego doświadczenia siebie jako „ja” – jaźni będącej podmiotem różnych aktów i przejawiającej się w nich, przetwarzającej materię, poznającej, manifestującej się w działaniu – w kategoriach filozofii arystotelesowsko-tomistycznej prowadzi do określenia owego „ja” jako substancji, samodzielnie istniejącego bytu. Byt ten ulega przemianom w czasie, staje się nosicielem nowych cech, tracąc jednocześnie inne, sam też wpływa na swoją historię, lecz zawsze pozostaje tym samym „ja”, zarówno obiektywnie, jak i w swej świadomości.

Analiza doświadczenia „ja” ujawnia także, że jaźń, zachowując tożsamość i pozostając jednością, nie jest wewnątrznie jednorodna. Jest bowiem podmiotem działań o istotnie różnym charakterze: jedne pozostają wyłącznie w sferze materialnej, co każe przyjąć ich materialne źródło, inne zaś należą do sfery niematerialnej, co wskazuje na obecność w jaźni elementu duchowego. Każdy byt działa zgodnie ze swoją naturą (w tym przypadku: materialną lub duchową), skoro więc działania „ja” mają różny co do natury charakter, należy przyjąć jej wewnętrzne złożenie z odpowiednich części. Tak ujawnia się wewnętrzna struktura człowieka: obecne w nim złożenie dwóch elementów, materialnego i duchowego. Elementy te są zespolone w jedność, w jeden podmiot działający.

Naturę tego zespolenia wyjaśnić można, posługując się pochodzącym od Arystotelesa, a zmodyfikowanym przez św. Tomasza, modelem bytu złożonego z materii pierwszej i formy substancjalnej. Ciało jest tu materią, podłożem zmian, możliwością, duch zaś formą, która kształtuje ciało, czyniąc je ludzkim, nadaje mu specyficzne cechy i daje udział w charakterystycznej dla człowieka aktywności.

A. Krapiec zaznacza jednak, że nie można złożenia materii i formy w człowieku rozumieć tak, jakby forma (duch) była immanentna w ludzkich aktach, także czysto materialnych, na przykład fizjologicznych. Porządek rzeczy jest bowiem taki, że to nie materia odpowiednio wysoko zorganizowana wyłania ducha jako swą formę, lecz duch przyjmuje materię i organizuje ją we właściwy człowiekowi sposób. Dusza jest podmiotem istnienia człowieka, ciało zaś istnieje jako „ludzkie” dlatego, że w ten sposób organizuje je dusza. Ciało jest jej siedzibą jako całość, nie wyróżnia się tu żadnej jego części.

Podkreślając rolę ciała jako czynnika współtworzącego osobę, wskazać można na rolę, jaką pełni ono w jej działaniu. Ciało, będąc organizowane przez ducha, jest sposobem, w jaki duch się ujawnia, żadna czynność ciała nie jest oderwana od osoby. Co prawda filozofowie, zwłaszcza etycy, różnią te akty, które są związane ze sprawczością człowieka od tych, które się w nim tylko dzieją, pozostając poza kontrolą woli, lecz także i te ostatnie nazywają „działami człowieka” (*actus hominis*). Dzięki ciału duch jest obecny w zmysłowym świecie, poznaje go i przetwarza. Ciało czyni także człowieka dostępnym dla innych. Przez nie osoba nawiązuje relacje z innymi osobami, komunikuje się, objawiając swoje życie duchowe, na sposób cielesny tworzy społeczności (zwłaszcza podstawową, jaką jest małżeństwo). Ciało także ogranicza możliwości ekspresji ducha, jest w pewnym stopniu „nieprzezroczyste”. Niedoskonałość zmysłów jest źródłem błędów w poznaniu, zmęczenie, choroby, rozmaite nie poddające się kierowaniu reakcje somatyczne czy wpływające na rozwój ciała warunki środowiskowe utrudniają lub uniemożliwiają działanie.

Życie człowieka jest życiem ciała i ducha połączonych w bytową jedność. Nie jest ono jednak stanem nieskończonym w czasie. Z powodu różnorodnych uszkodzeń lub zaburzeń działania poszczególnych części, ciało człowieka przestaje funkcjonować i rozpada się. Zjawisko to nazywa się „śmiercią”. Zaznaczyć tu należy, że, z punktu widze-

nia biologii, śmierć nie jest wydarzeniem dziejącym się w jednym momencie; jest raczej rozciągniętym w czasie procesem, który stopniowo obejmuje poszczególne układy, narządy, tkanki i pojedyncze komórki. Gdy mówi się o śmierci, nacisk kładzie się nie na ustanie funkcji wszystkich elementów organizmu (całego organizmu), ale na koniec jego życia „jako całości”, czyli rozpad więzi łączącej poszczególne części w całość uważaną za żywy system.

Pojęcie śmierci jest więc związane z doświadczeniem rozpadu ciała jako zorganizowanej całości. Jedność, jaką stanowiło, zostaje zastąpiona wielością nie związanych ze sobą funkcjonalnie elementów. W języku metafizyki nazywa się taką zmianę zmianą formy, więc przejściem jednego bytu w inny. Zgodnie więc z tradycją, można powiedzieć, że w śmierci następuje „oddzielenie duszy od ciała”, ponieważ forma organizująca dotąd ciało jako ludzkie zostaje zastąpiona przez inną, przez formę zwłok. Ze względu na postępujący pośmiertny rozkład, nie jest łatwym określenie cech, jakie nowa forma nadaje materii martwego ciała ludzkiego, czy też wskazanie momentów kolejnych przemian, nie wydaje się to jednak tu istotne.

Określenie śmierci jako oddzielenia duszy od ciała, a tym samym zmiany jego formy substancjalnej, pozwala stwierdzić, że w momencie śmierci ciało przestaje być „ludzkie” we właściwym znaczeniu tego słowa. Choć zewnętrzny wygląd i budowa wewnętrzna przez jakiś czas po śmierci przypominają jeszcze to, czym było, jednak w istocie jest już czymś innym: nie ciałem ludzkim, lecz zwłokami. Można więc stwierdzić, że zwłoki ludzkie są nieosobowym przedmiotem, podobnym do wielu innych. Zerwana została bowiem więź, dzięki której ciało uczestniczyło w osobie i jej godności, i na mocy której zyskiwało prawo bycia traktowanym z szacunkiem należnym osobie.

Faktycznie jednak zwłoki człowieka nie są traktowane jak zwykłe przedmioty; postępowaniem z nimi kieruje wiele szczególnych reguł. Skłania to do postawienia pytania o istnienie jakiejś

więzi między osobą a jej martwym ciałem. Wydaje się, że związek ten należy uznać; przy czym ze względu na oddzielenie formy od materii człowieka w momencie śmierci, nie ma on charakteru relacji wewnątrz bytowej; ma raczej charakter symboliczny, wydaje się być relacją, jaka wiąże znak z reprezentowaną przez niego rzeczywistością. Zwłoki więc, nie będąc człowiekiem, pozostają jego znakiem. W zależności od przyjmowanych poglądów na nieśmiertelność duszy i możliwość

nawiązania kontaktu ze zmarłymi stają się znakiem obecności nieżyjącego człowieka, jego opieki nad żyjącymi i ich troski o jego los pośmiertny. Mogą być także symbolicznym świadectwem potęgi rodu jego dokonania; rolę tę pełnić mogą zarówno szczątki ludzkie jako takie, jak również sposób ich przechowywania. Symboliczne znaczenie zwłok ujawnia się, gdy ich traktowanie jest konsekwencją czynów osoby, rodzajem pośmiertnej nagrody lub kary: gdy odmawia się rytualnego

pogrzebu lub przyznaje eksponowane miejsce na cmentarzu, oszpeca zwłoki lub starannie je konserwuje, wykorzystuje się kości jako przedmioty użytkowe czy rytualnie zjada części zwłok. Czczone w Kościołach chrześcijańskich relikwie, są także znakiem obecności świętego, jego opieki i ciągłej aktualności wzoru jego życia. Wielkie bogactwo zachowań odkrywanych w różnych kulturach ujawnia wciąż tę samą ideę: reprezentacji zmarłego przez jego martwe ciało.





**sagro**  
SYSTEM ADMINISTRACJI GROBAMI

- Aplikacja umożliwiająca sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzami.
- Zawiera m. in. Księgę Osób Pochowanych, Księgę Grobów, Ewidencję Dysponentów i Oplat, Moduł fakturowania, Mapy.

[www.ambsoft.pl](http://www.ambsoft.pl)



**Polskie-Cmentarze.pl**  
MIEJSCE PAMIĘCI

- Największa baza cmentarzy w Polsce.
- Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.
- Wyszukiwarki grobów.
- Wirtualna Świeczka.

[www.polskie-cmentarze.pl](http://www.polskie-cmentarze.pl)



**ZGLASZAM.PL**  
Ogólnopolski System Zgłoszeń

- Ogólnopolski System Zgłoszeń.
- Darmowe aplikacje mobilne, dzięki którym można zgłosić różnego rodzaju zdarzenia, wypadki, akty wandalizmu tj. np. zdewastowany grób.

[www.zglaszam.pl](http://www.zglaszam.pl)

 **ambsoftware** A: Sulechowska 1, 65-022 Zielona Góra, T: +48 68 453 70 40 E: office@ambsoft.pl

51-420 Wrocław, ul. Gęsia 18  
tel./fax 71 325 41 74  
kom.: 501 371 537, 501 154 750  
biuro@bojar-tuning.eu

# BOJAR

## Cars



Firma Bojar-tuning zajmuje się przerabianiem samochodów osobowych oraz dostawczych na samochody specjalne-pogrzebowe. Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), nasze samochody są wykonywane na wysokim poziomie. Jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, dopasujemy samochód do Państwa potrzeb. Wykonujemy zabudowy samochodów dostawczych typu Mercedes Vito na specjalne-pogrzebowe. Wersja zabudowy jest ustalana indywidualnie.



[bojar-tuning.eu](http://bojar-tuning.eu)



# eKlepsydra

elektroniczne powiadomienia pogrzebowe

## Nowoczesne rozwiązanie dla branży pogrzebowej



**DZIĘKI EKLEPSYDRZE ZWIĘKSZYSZ DOCHODY SWOJEJ FIRMY!**

więcej informacji na stronie [www.eklepsydra.pl](http://www.eklepsydra.pl)  
tel.: 505 686 202 e-mail: administrator@eklepsydra.pl

Największa hurtownia w Polsce!



**1**

jedna firma

**10**

lat doświadczenia

**100**

spotkań i rozmów dziennie

**1000**

obsługiwanych Zakładów Pogrzebowych

**100 000**

sprzedanych trumien kremacyjnych i pochówkowych

**1 000 000**

kilometrów rocznie, spędzonych w drodze do zadowolonych Klientów

Dziękujemy Wszystkim, którzy pomogli nam osiągnąć sukces - to dopiero początek wspólnej drogi...